

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 10 MARCA 2021 r.



Ogień zabrał im wszystko

W jednej chwili w ogniu stanął ich cały świat. Życie pana Pawła i jego dwójki małych dzieci uratował czujnik gazu, który ostrzegł przed pożarem. Ocalało niewiele. Strażacy z płonącego domu wynieśli tylko dziecięcy plecak z książkami

STRONA 3

Dostają kary, ale walczą

BIZNES Otwierają działalność, by nie zbankrutować. Ci, którzy mimo rządowych obostrzeń zdecydowali się działać, muszą liczyć się z dotkliwymi karami finansowymi. Pierwsze skargi na nałożone sankcje są jednak rozpatrywane na korzyść przedsiębiorców

Agnieszka Kasperska

Na właścicieli Centrum Rozrywki Laser Factory w Zamościu tamtejszy sanepid nałożył 15 tys. zł kary za naruszenie zakazu prowadzenia dyskotek i klubów nocnych. Zrobił to po tym, jak 16 października w lokalu miała odbywać nielegalna dyskoteka. Według policyjnej notatki bawiło się na niej 100 osób, wszyscy w maseczkach.

Przedsiębiorcy odwołali się do wojewódzkiego inspektora sanitarnego. Ten w ostatni czwartek uchylił decyzję i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Uznał przy tym, że postanowienie o karze zostało wydane z naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego i bez wyjaśnienia „wszystkich istotnych okoliczności”.

- Mamy więc w rękach pierwszą decyzję przemawiającą na naszą korzyść. Liczymy, że takie będą też następne

- mówi Łukasz Moskal, właściciel Laser Factory. Jeszcze w tym miesiącu sprawą zamojskiej firmy zajmie się także sąd, bo lokal od początku stycznia prowadzi normalną działalność. - Za interesowanie jest ogromne. Mamy gości praktycznie z całej Polski. Tylko to uchroniło nas od czekającego nas



niechybnie bankructwa - przyznaje Moskal.

Inni też dostali

Ukaranych jest więcej. Kilka dni temu sanepid nałożył 10 tys. zł kary na lubelską kawiarnię Kawaleczek. - Nie zapłaciłem, a moja pani mecenas odwołała się od decyzji - przyznaje Daniel Żmuda, szef lokalu. - Wczoraj dostałem pismo, że sanepid ma zbyt mało informacji w tej sprawie, dlatego wydłu-

ża termin na jej rozpatrzenie do końca kwietnia. Jeśli ostateczna decyzja będzie dla mnie pozytywna to bardzo się ucieszę - dodaje przedsiębiorca, który działalność wznowił w połowie stycznia. Jego goście mogą wynająć stolik np. do zdalnej pracy i kupić jedzenie oraz napoje na wynos.

Sporo kontroli przeprowadzili też inspektorzy sanitarni z Puław, gdzie w ostatnich tygodniach otworzyły się

Łukasz Moskal, właściciel Laser Factory w Zamościu

FOT. NADESŁANE

trzy lokale gastronomiczne. - Ja cały czas powtarzam, że nie łamiemy prawa, a nałożone kary są niezgodne z Konstytucją - przekonuje Mateusz Okoński, menadżer puławskiego Central Park Bistro. Na tę kawiarnię już raz nałożono 10 tys. zł kary,

a po niedawnej ponownej kontroli, przedsiębiorcy spodziewają się kolejnej sankcji. Karani byli też właściciele stoków narciarskich, którzy otwierali je mimo panujących wówczas (przed 12 lutego) obostrzeń. - Cały czas liczę na to, że kara zostanie mi umorzona, bo przestały już obowiązywać przepisy, na podstawie których sanepid ją nałożył. Zgodnie z postanowieniami sądów administracyjnych, nie

można karać w momencie, gdy podstawa prawna nie funkcjonuje - mówi Marcin Świdorski, który prowadzi stok w Kazimierzu Dolnym. - Jeśli tak się nie stanie, to tę karę zaskarżę do sądu - zapowiada.

Z kolei właściciel ośrodka narciarskiego w Chrzanowie Piotr Rzetelski czeka na postawienie zarzutów przez policję. Ma odpowiadać za udostępnienie obiektu dużej grupie osób. Pierwsze wezwanie na komendę odebrał kilka dni po terminie przesłuchania. - Kolejne wyznaczono mi na 10 lutego, ale dzielnicowy dostarczył mi je dopiero w zeszły wtorek - mówi Rzetelski.

SĄDOWE FINAŁY

W całym kraju coraz więcej spraw właścicieli firm, które otwierają się mimo obostrzeń znajduje finał w sądzie. Znaną są przypadki rozstrzygnięć pozytywnych dla przedsiębiorców. Tak było m.in. w przypadku fryzjera z Prudnika. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Opolu uznał, że Konstytucja pozwala ograniczać wolności tylko ustawą, która „musi samodzielnie określać podstawowe elementy ograniczenia”, natomiast „w rozporządzeniu powinien być zamieszczane jedynie przepisy o charakterze technicznym”. WSA przypomniał też, że rząd mógł skorzystać z innej drogi prawnej i ogłosić stan klęski żywiołowej, ale się na to nie zdecydował.

(JSZ,RS)

Tour de Pologne zacznie się u nas

78. edycja największego wyścigu kolarskiego w Polsce rozpocznie się w województwie lubelskim. Na trasie znajdą się m.in. Lublin, Chełm i Zamość. Tegoroczna edycja Tour de Pologne odbędzie się w dniach 9-15 sierpnia. Trasa ma się różnić od tego, co oglądaliśmy w poprzednich latach - głównie dlatego, że kolarze zawitają na wschód Polski. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, tak jak przed rokiem pandemia koronawirusa, rozegranych zostanie

w sumie siedem etapów tej rywalizacji.

Dwa pierwsze będą przebiegać przez województwo lubelskie. Zawodnicy zameldują się na starcie w Lublinie, potem przejadą m.in. przez Janów Lubelski i Roztocze, a premierowe ściganie zakończą w Chełmie. Z kolei drugi etap to jazda z Zamościa do Przemysła.

- Chcemy zwrócić uwagę, jak wypromować całe województwo. Opieramy się i wzorujemy na wyścigu Tour de France. Jadąc przez Francję, pokazuje on, że tam są dobre wino, a tutaj sery.



My też będziemy chcieli, wspólnie z gospodarzami województwa, znaleźć takie

Czesław Lang

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

miejsca i pokazać to wszystko - opisuje Czesław Lang, dyrektor generalny Tour de Pologne.

- Wydać nam się, że województwo lubelskie ma coś do zaoferowania. Nie tylko kibicom w Polsce, nie tylko tym, którzy jeżdżą na rowerach i tym, którzy się pasjonują tym sportem - dodaje Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.

Organizatorzy planują telewizyjne transmisje ze wszystkich etapów wyścigu. Każdy z nich zajmie po pięć godzin czasu antenowego w Telewizji Polskiej

oraz Eurosporcie. W 2020 roku sygnał dotarł do ponad 120 krajów. Warto dodać, że TdP jest także częścią UCI World Tour, cyklu najbardziej prestiżowych międzynarodowych zawodów w kolarstwie szosowym.

Tegoroczny Tour de Pologne zakończy się tradycyjnie w Krakowie. W tym mieście cykl gości nieprzerwanie od 2008 roku. Oficjalną trasę wyścigu poznamy 22 kwietnia.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

• ROZMOWA Z CZESŁAWEM LANGIEM STRONA 15

1:0 dla sokołów

Zaczął się kolejny sezon lęgowy w sokołim gnieździe na kominie lubelskiej elektrociepłowni. W zeszłym roku Wrotka i Łupek wychowali Wrotkę, Perlikę i Perelkę. W sumie w Polsce wykluło się 108 młodych sokołów, których los śledzą naukowcy

- W poniedziałek o 18.46 w gnieździe lubelskich sokołów (...) pojawiło się pierwsze jajo. W ubiegłym roku samica zniosła ich pięć, z czego z trzech wykluły się młode. W drodze konkursu otrzymały imiona Wrotek, Perlik i Perelka – informuje Elektrociepłownia Wrotek.

Gniazdo zostało zamontowane w 2016 roku po tym, jak w okolicy dostrzeżono sokoła wędrownego – samicę Wrotek (z Włocławka). Niebawem dołączył do niej samiec Łupek (z Płocka).

Pierwszy lęg miał tu miejsce w 2018 roku. Wówczas okazało się, że w środku jest pięć młodych sokołów



Sokoły, nie tylko te z Lublina, można oglądać na stronie peregrinus.pl

FOT. PODGLĄD Z KAMERY

(OPRAC.)

i szóste jajo, które było niezależne. Pięcioraczki zdarzają się u sokołów bardzo rzadko, w Polsce był to drugi taki przypadek – informuje Agnieszka Bubczyk specjalista ds. organizacji i zarządzania PGE EC S.A. Oddział Elektrociepłownia w Lublinie Wrotek.

Tym samym zaczyna się kolejny sezon działań, które mają na celu restytucję (przywrócenie dawnego stanu) sokoła wędrownego w Polsce. Ten rok będzie 23., w którym Stowarzyszenie na rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół”, zrzeszające pasjonatów, sokołników, myśliwych, leśników, ornitologów itd., będzie obrządkowało kolejne młode sokoły. W zeszłym roku pod obserwację wzięli ich 108, bo tyle się wykluło w monitorowanych przez nich gniazdach. W naszym regionie mamy dwa: w Lublinie (wykluły się 3 młode) i w Puławach (2 młode).

Co się działo w domu seniora?

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie nieprawidłowości, do jakich mogło dojść w prywatnym domu seniora w Woli Czołnowskiej, gdzie w wyniku zakażenia koronawirusem zmarło jedenastu pensjonariuszy. O możliwym niewłaściwym zachowaniu personelu śledczych powiadomił wojewoda lubelski.

To pokłosie wydarzeń z początku lutego, kiedy w domu seniora „A w sercu maj” w Woli Czołnowskiej (pow. puławski) doszło do serii zgonów związanych z wykrytym w ośrodku ogniskiem koronawirusa. Pierwsze przypadki śmiertelne nie były opisywane jako „covidowe”, ale kolejne już tak. Tylko w ciągu nocy z 4 na 5 lutego zmarło troje podopiecznych placówki. Następnego dnia jej dyrektorka zarządziła przeprowadzenie testów na koronawirusa. Zakażenia potwierdzono u 23 osób. Ci w najcięższym stanie tej samej doby trafili do szpitala w Puławach. Ośrodek został oznaczony jako ognisko Covid-19. Do poniedziałku, 8 lutego, zmarło dziewięć pensjonariuszy. Dzisiaj wiemy o jedenastu zgonach. Samo ognisko zostało już wygaszone.

Po naszych publikacjach sprawą zainteresowały się instytucje państwowe. Po kontroli przeprowadzonej na zlecenie wojewody lubelskiego nie stwierdzono związku pomiędzy przeprowadzonymi w połowie stycznia szczepieniami a śmiercią seniorów.

Potwierdzono natomiast błędy w opiece nad pensjonariuszami, które skłoniły wojewodę do zawiadomienia organów ścigania.

Puławska prokuratura tuż po otrzymaniu tej informacji rozpoczęła postępowanie sprawdzające. Zakończyła je w ostatnich dniach, wszczynając śledztwo z art. 160 i 165 kodeksu karnego. Chodzi o sprawowanie niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób, m.in. poprzez powodowanie zagrożenia epidemiologicznego, a także narażenie na ryzyko utraty życia lub zdrowia.

Właścicielka i dyrektor ośrodka o wydarzeniach, które miały miejsce w jej placówce, opowiada niechętnie. – Proszę mi wierzyć, że robiliśmy wszystko, co w naszej mocy, żeby dbać o zdrowie i bezpieczeństwo naszych pensjonariuszy. W mediach zostaliśmy opisani tak, jakbyśmy nie mieli serca. A przecież naszych seniorów znaliśmy i opiekowaliśmy się nimi od lat. Staraliśmy się chronić ich także przed koronawirusem, co przez długi czas z powodzeniem nam się udawało – przekonuje Agata Szczurek.

Jej zdaniem to nie sposób opieki nad seniorami doprowadził do śmierci części z nich. – Mieliliśmy kontrolę sanepidu, a jej protokół nie wskazuje na żadne nieprawidłowości. Moim zdaniem przyczyny tego, co się stało należy szukać gdzieś indziej – dodaje pani dyrektor.

RADOSŁAW SZCZĘC

Francuski wiceminister nie dojechał do Kraśnika

ZAMIESZANIE Clément Beaune, francuski sekretarz stanu ds. europejskich planował wizytę w Kraśniku. Jak twierdzi, polskie władze miały odmówić mu przyjazdu do „strefy wolnej od LGBT”. – To oczywista nieprawda – komentuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Sławomir Skomra

Beaune wizytę w Polsce rozpoczął w poniedziałek. W jego planach były m.in. spotkania z prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim i Rzecznikiem Praw Obywatelskich Adamem Bodnarem. Przedstawiciel francuskiego rządu w trakcie pobytu w naszym kraju zamierzał odwiedzić także Kraśnik. Spotkanie miało odbyć się wczoraj, ale jak poinformowały francuskie media, zostało odwołane.

– Polskie władze przekazały mi ostatnio, że nie są w stanie zaplanować tej wizyty i głęboko nad tym ubolewam. Jest to decyzja, którą potępiam – powiedział Beaune w „L’Obs” dodając, że odmówiono mu wstępu do „strefy wolnej od LGBT”, którą chciał odwiedzić.

Żeby zrozumieć to międzynarodowe zamieszanie, warto cofnąć się do roku 2019. Wówczas jako pierwszy samorząd w Polsce, powiat świdnicki przyjął tzw. uchwałę anty-LGBT. Potem takie stanowiska zaczęły przyjmować kolejni. Także powiat kraśnicki i samo miasto Kraśnik. We wrześniu 2020 roku miejscy radni jasno pokazali, że mimo spadających na nich słów krytyki, zdania nie zmie-



FOT. BIURO RPO

niają. Rada Miasta nie uchyliła uchwały. Pod koniec lutego tego roku swoje stanowisko podtrzymali także radni powiatowi.

Wróćmy do francuskiego wiceministra, który Kraśnik chciał odwiedzić właśnie ze względu na te uchwały. Burmistrz miasta Wojciech Wilk 26 lutego otrzymał pismo od ambasadora Francji w Polsce z propozycją spotkania z Clémentem Beaune’em. – Jeszcze tego samego dnia odpowiedzieliśmy, że pan burmistrz bardzo chętnie się spotka z ministrem. To był piątek, a w poniedziałek udzieliliśmy odpowiedzi pisemnej – opowiada Daniel

Clément Beaune (z lewej) podczas spotkania z Rzecznikiem Praw Obywatelskich

Niedziałek z Urzędu Miasta Kraśnik.

Tyle że trzy dni potem ambasador poinformował, że do planowanego na 9 marca spotkania nie dojdzie. Minister musiał skrócić swój pobyt. – Sądziliśmy, że skrócenie wizyty wiąże się z rezerwacją w kwestii LGBT, którą we wtorek miał podjąć Parlament Europejski. Teraz z mediów dowiadujemy się czegoś innego – dodaje Niedziałek.

Według rzecznika ministra Beaune’a strona polska przekazała, że wizyta w Kraśniku „nie zostałaby dobrze przyjęta z uwagi na trudną sytuację zdrowotną”.

Te doniesienia zdementował polski wiceminister spraw zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk. – To oczywista nieprawda. Nikt z polskich władz nie zabraniał ani nie uniemożliwiał francuskiemu wiceministrowi wizyty w Kraśniku. Tego rodzaju sugestie nie służą dobrze atmosferze wizyty i naszym relacjom, wyjaśnimy tę sprawę w kontakcie z Ambasadą Francji – napisał na Twitterze.

dziennik Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Paweł Puzio,
tel. 697 770 379,
e-mail: puzio@dziennikwschodni.pl

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Ogień zabrał im wszystko

POMÓŻMY W jednej chwili w ogniu stanął ich cały świat. Życie pana Pawła i jego dwójki małych dzieci uratował czujnik gazu, który ostrzegł przed pożarem. Ocalało niewiele. Strażacy z płonącego domu wynieśli tylko dziecięcy plecak z książkami

Dramatyczne wydarzenia rozegrały się 3 marca przy ul. Stolarskiej w Chełmie. – Ok. godz. 21.30 położyłem dzieci i sam poszedłem spać. Zdażyłem już usnąć, gdy ze snu wyrwał mnie sygnał czujnika gazu. Poszedłem do kotłowni zobaczyć, co się dzieje. Kiedy otworzyłem drzwi, buchnął słup ognia – opowiada pan Paweł.

Mężczyzna najszybciej jak mógł, pobiegł ratować dzieci. Na rękach wyniósł do samochodu 8-letniego Łukasza i wrócił po o rok młodszą Wiktorię. Dziewczynki musiał szukać po omacku, bo w pomieszczeniu było tyle dymu, że nic nie było widać. Kiedy dzieci były już bezpieczne,

pan Paweł raz jeszcze wbiegł do domu, by zabrać telefon i wezwać pomoc. Przybyli na miejsce strażacy szybko uporali się z ogniem, ale z pożaru ocalał jedynie plecak z książkami Łukasza.

– Ta jedna iskra całkowicie zmieniła ich życie. Ich dom był jedyną rzeczą, którą mieli – mówi Beata Adamczyk z chełmskiego Stowarzyszenia Tak Niewiele, które zaangażowało się w pomoc pogorzelcom.

Urząd Miasta w Chełmie zapewnił rodzinie tymczasowy lokal, w którym będą mieszkać do czasu wyremontowania spalonego domu. Pomimo ogromnej tragedii, pan Paweł jest bardzo zdeterminowany i w miarę możli-



Pan Paweł z dwójką dzieci mieszka obecnie w tymczasowym lokum zapewnionym przez Urząd Miasta Chełm

FOT. FACEBOOK.COM/STOWARZYSZENIETAKNIEWIELE

wości sam chce wyremontować dom. – Nie mam jednak czym, bo spłonęły nawet narzędzia – dodaje mężczyzna. Pomoc już płynie do jego rodziny. Zgłosiła się chociażby firma, która chce pomóc w odbudowaniu zniszczonego dachu.

– Do rozpoczęcia remontu niezbędny jest sprzęt i narzędzia budowlane: wiertarka, szlifierka, wkrętarka na akumulator oraz inne narzędzia

remontowe oraz materiały budowlane. Pilnie potrzebne są także żywność, artykuły higieniczne i chemiczne. Pan Paweł nie ma odłożonych środków finansowych, nie miał także ubezpieczonego domu. Pomóżmy jak najszybciej powrócić mu i jego dzieciom do normalnego, bezpiecznego życia – apeluje Ewelina Sitarz ze Stowarzyszenia Tak Niewiele. Dary dla rodziny pana Pawła można przynosić do siedziby stowarzyszenia przy ul. Młodowskiej 16 w Chełmie. Kontakt telefoniczny możliwy jest pod numerem: 609 651 629. Uruchomiona została także internetowa zbiórka na stronie zrzutka.pl („Remont domu po pożarze”). (KASK)

Wojewoda nie zatrzyma budowy tras przez góry

LUBLIN Wojewoda – mimo wniosków prokuratury – nie znalazł podstaw do unieważnienia pozwoleń na budowę na górkach czechowskich wydanych przez miasto firmie TBV Investment. – Nie stwierdzono, by wydano je z naruszeniem prawa – mówi rzeczniczka wojewody

Dominik Smaga

Dotychczas Urząd Miasta wydał spółce TBV Investment trzy pozwolenia budowlane dotyczące gór czechowskich. Pierwsze (z sierpnia 2019 r.) dotyczy ścieżek trekkingowych, schodów i drewnianych ław. Drugie (z września 2019 r.) mówi o boiskach do piłki nożnej i siatkówki plażowej oraz drewnianych ławach i stolikach do gier. Trzecie (z września 2020 r.) dopuszcza budowę (mocno już zaawansowaną) „ścieżki terenowej” z placem zabaw i obiektami małej architektury.

Dwa z tych pozwoleń są kwestionowane przez Prokuraturę Regionalną. – W sprawie budowy ścieżki terenowej i ścieżki trekkingowej – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. Prokuratorskich zastrzeżeń nie budziła tylko zgoda na budowę boisk.

W lutym prokuratura oficjalnie poprosiła wojewodę o to, by stwierdził nieważność dwóch decyzji wydanych przez Urząd Miasta. Wojewoda, zgodnie z procedurą, wszczął oficjalne postępowanie, z którymi musiał się uwinąć w miesiąc. Jeszcze w lutym uznał, że nie

ma podstaw do unieważnienia zgody na ścieżkę terenową. Taką samą, odmowną decyzję wydał teraz co do ścieżki trekkingowej.

– Szczegółowa analiza ustaleń planu i projektu budowlanego przedłożonego przez inwestora wraz z wnioskiem o pozwolenie na budowę pozwoliła ustalić brak naruszenia przepisów – tłumaczy nam Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego. Dodaje, że nie znaleziono żadnych podstaw do podważania lokalizacji ścieżek, schodów, drewnianych ław i placów rekreacyjnych.

– Inwestycję oceniono jako zgodną ze sposobem użytkowania przewidzianym w planie, lokalne zmiany ukształtowania terenu nie stoją w sprzeczności z ogólnymi zaleceniami zachowania naturalnej rzeźby terenu – wyjaśnia Agnieszka Strzępka. – Nie stwierdzono zatem, by decyzje zostały wydane z rażącym naruszeniem prawa wskazywanym we wniosku Prokuratora Regionalnego, ani też z innymi naruszeniami ujętymi w przepisie art. 156 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego.

Odmowne decyzje wojewody nie muszą jednak kończyć prawnej rozgrywki o podważenie wydanych przez miasto pozwoleń na budowę na górkach czechowskich. – Decyzje wojewody są jeszcze nieostateczne, co oznacza, że stronom postępowania przysługuje od nich odwołanie do Głównego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego – informuje Duma. Zastrzega, że miasto nie jest w tym sporze stroną postępowania. Decyzję może zaskarżyć prokuratura.

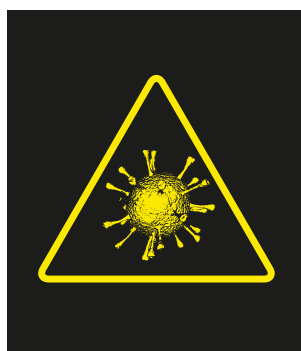
Przypomnijmy, że w Urzędzie Miasta leży

wciąż wniosek spółki TBV Investment, która stara się o zmianę pozwolenia na budowę „ścieżki terenowej”. Miałoby to dotyczyć „zmiany przebiegu odcinka ścieżki terenowej poprzez jej wyprostowanie na niewielkim fragmencie, zmiany włączenia ścieżki do ul. Poligonowej, zmiany witały i obiektów małej architektury oraz utwardzeń pod zatoczki przy ścieżce terenowej”. Wniosek, jak informuje Ratusz, jest niekompletny, zaś spółka wezwana do jego uzupełnienia poprosiła o więcej czasu, na co miasto się zgodziło.

Rok z koronawirusem

Blisko 90 tysięcy zakażeń i 3 tysiące zgonów. Tak wygląda koronawirusowy bilans po 12 miesiącach epidemii w województwie lubelskim. Dokładnie rok temu potwierdzono w naszym regionie pierwszy przypadek SARS-CoV-2. Tzw. pacjentem zero był mieszkaniec Niedrzwicy Dużej, który najpierw trafił do szpitala w Bełżycach, a po kilku dniach, już w stanie stabilnym, został przetransportowany do Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie.

– Dla naszego oddziału najgorsza była zdecydowanie druga fala, czyli przełom października i listopada. Sytuacja była kryzysowa. Mamy ograniczoną liczbę miejsc obserwacyjnych dla pacjentów podejrzanych o zakażenie. Mogliśmy obsłużyć maksymalnie dziesięć takich osób w ciągu doby. Niestety karetki przywoziły ich wtedy znacznie więcej – opowiada Agnieszka Ponieważ, szefowa SOR



w szpitalu wojewódzkim przy al. Kraśnickiej w Lublinie. – Pod szpitalami, nie tylko naszym, tworzyły się kolejki karetek. Do tego mieliśmy problem z próbkami pobranymi od pacjentów z podejrzeniem zakażenia. Nie mieliśmy wtedy jeszcze swojego laboratorium, więc cały proces testowania trwał znacznie dłużej, zwłaszcza w weekendy, kiedy niektóre laboratoria były po prostu zapełnione – przyznaje szefowa oddziału ratunkowego.

Od 4 marca ubiegłego roku w całym kraju zakażenie koronawirusem potwierdzono

już u 1 811 036 osób, zmarło 45 599 chorych. W Lubelskiem zanotowano do tej pory 86 913 zakażeń i 2992 przypadki śmiertelne.

Trzecia fala epidemii, której apogeum epidemiolodzy prognozują na przełom marca i kwietnia, rozpęta się coraz bardziej. Według wczorajszego raportu Ministerstwa Zdrowia w całej Polsce odnotowano 9954 nowych zakażeń. Zmarły 282 osoby, a 218 z nich miało choroby współistniejące. Resort zdrowia poinformował też, że w szpitalach przebywa 18 105 chorych, pod respiratorami jest 2687 pacjentów.

Dla porównania tydzień temu, 2 marca, MZ podało, że w szpitalach przebywało 15 400 pacjentów. Dwa tygodnie temu, 23 lutego, informowano, że hospitalizowanych było 13 350 osób.

W województwie lubelskim sytuacja jest jeszcze w miarę stabilna. Wczoraj potwierdzono 512 kolejnych zakażeń i 17 zgonów.

KATARZYNA PRUS

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.

**Zbigniewa
SZEPIETOWSKIEGO**

długoletniego pracownika administracji drogowej,
Zastępcy Dyrektora Oddziału ds. Inwestycji,
który zmarł w wieku 64 lat

**Rodzinie,
Przyjaciółom oraz Bliskim**

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
oraz słowa otuchy w tych najtrudniejszych chwilach

składa
dyrekcja oraz pracownicy
lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad



Lokatorzy tu nie wróca

STRATY Tylko do rozbiórki nadaje się budynek komunalny przy Wrońskiej, gdzie w zeszłym tygodniu doszło do pożaru. Zamówiona przez miasto ekspertyza nie pozostawia złudzeń – nie ma już żadnych szans na bezpieczne użytkowanie tego obiektu

Dominik Smaga

Wczoraj do Zarządu Nieruchomości Komunalnych dotarł dokument mówiący o tym, że jakkolwiek remont mija się z celem. – To „Protokół kontroli bezpiecznego użytkowania”, który został wykonany na nasze zlecenie, zgodnie z wymogami prawa budowlanego – wyjaśnia Łukasz Bilik, rzecznik ZNK. Takie badanie obowiązkowo przeprowadza się po każdym zdarzeniu takim jak np. pożar.

W protokole znalazło się stwierdzenie, że budynek przy Wrońskiej 5b nadaje się tylko do rozbiórki. Zapisano tam, że „konstrukcja drewniana budynku” zarówno w części spalonej, jak i pozostałej, „uniemożliwia przeprowadzenie remontu” skutkującego uzyskaniem takiej „odporności ogniowej”, jaka jest wymagana przepisami. Dokument mówi, że nie da się już tutaj wyeliminować zagrożenia życia.

Jak zapewnia ZNK, przeprowadzono już wstępną kontrolę w trzech sąsiednich budynkach o identycznej konstrukcji. Ma z niej wynikać, że użytkowanie tych obiektów wciąż jest możliwe.

Na razie nie wiadomo, kiedy może się rozpocząć rozbiórka zniszczonego przez pożar budynku przy Wrońskiej 5b. Decyzje będą zależeć także od miasta, które jest właścicielem nieruchomości.

Przedwczo-raz na miejscu był przedstawiciel firmy ubezpieczeniowej. – Przeprowadził wizję lokalną



Wczoraj przy Wrońskiej zaczęły się kolejne prace zabezpieczające obiekt, by nie stwarzał on zagrożenia dla osób postronnych

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

i dokonał własnej oceny. Na decyzję ubezpieczyciela trzeba będzie jeszcze jakiś czas poczekać. Trudno teraz powiedzieć, jaką kwotę odszkodowania

uda się uzyskać – zastrzega Bilik. ZNK nie podaje na razie kwoty strat. Straż pożarna tuż po zdarzeniu szacowała je wstępnie na milion złotych.

Znajdowało się w nim 15 lokali mieszkalnych zajmowanych przez 42 osoby. Pożar wybuchł tutaj we wtorek, 2 marca, strażacy walczyli z nim

przez dwanaście godzin. – Budynek jest wyłączony z użytkowania – informuje Paweł Kwiecień, rzecznik Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Bu-

dowlanego miasta Lublin. Po zleconej przez miasto ekspertyzie nadzór budowlany może wydać nową decyzję, nakazującą rozbiórkę.



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez: • Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

Z głębokim żalem
żegnamy
Dyrektora Oddziału GDDKiA w Lublinie

**Zbigniewa
SZEPIETOWSKIEGO**

Składamy wyrazy współczucia

**Rodzinie
i Bliskim**

Zarząd i Pracownicy
Mota-Engil Central Europe S.A.

n508

Tu wahadło, tam wahadło...

UTRUDNIENIA Ruch wahadłowy wprowadzono na remontowanej ul. Nałkowskich. Od jutra podobnych niedogodności trzeba się spodziewać pod mostem kolejowym koło ul. Janowskiej

Rozpoczęty remont ul. Nałkowskich obejmie kilometrowy odcinek pomiędzy pętlami autobusowymi przy Romera i Żeglarskiej. – Drogowcy zdejmą starą warstwę jedni, by położyć dwie nowe – zapowiada Ratusz.

Prace zaczęły się od demontażu krawężnika na długości 150 metrów po prawej stronie (patrząc w stronę zalewu). Skutkuje to zwężeniem jezdni o połowę, przez co ruch odbywa się wahadłowo. Takie utrudnienia występują niedaleko skrzyżowania z ul. Romera, ruchem kierują pracujący tu robotnicy, nie ustawiono sygnalizacji świetlnej.

– Jeżeli pozwolą na to warunki atmosferyczne, w tym tygodniu prace przy chodniku i krawężniku będą postępowały dalej, po tej samej



stronie w kierunku ul. Żeglarskiej – informuje Urząd Miasta.

Roboty za 1,2 mln zł mogą potrwać nawet do końca maja. Obejmą nie tylko jezdnię, ale również chodniki. Zostaną one wyłożone gładką kostką brukową, na której nie drgają wózki dziecięce i nie terkoczą koła wozów.

– Remont ul. Nałkowskich wpłynie na bezpieczeństwo ruchu oraz wygodę – podkreśla Artur Szymczyk, zastępca prezydenta miasta.

Trzeba jednak pamiętać, że jest to tylko remont, a nie przebudowa. To dlatego nie powstanie tu choćby metr dodatkowego chodnika, nawet pomiędzy ul. Żeglarską a pierw-

szym przystankiem, z którego odjeżdżają autobusy w kierunku centrum Lublina. Powstanie tu jedynie prowizoryczna zatoka przystankowa. Dwie istniejące zatoki (przy ul. Fulmana i Wapowskiego) będą tylko wyrównane.

Już jutro powrócą utrudnienia w ruchu pod przebudowywanym mostem kolejowym na Bystrzycy w pobliżu ul. Janowskiej i Nadbystrzyckiej. – Jezdnia zostanie zwężona do jednego pasa ruchu – informuje Mariusz Szymański z firmy iKOM, która odpowiada za organizację ruchu w rejonie robót prowadzonych na zlecenie kolei. Na zwężonym odcinku wprowadzony ma być ruch wahadłowy sterowany całodobowo sygnalizacją świetlną. Takie utrudnienia mają trwać tydzień.

DOMINIK SMAGA

Tak tu dobrze, panie bobrze?

PRZYRODA Nie przeszkadza im hałas z ruchliwej al. Solidarności, ani ten dobiegający z pobliskiej budowy szpitala przy Staszica. Bobry na dobre zadomowiły się w śródmiejskim odcinku Czechówki. Ślady ich obecności widać też przy Bystrzycy oraz Czerniejówce

Dominik Smağa
Paweł Buczkowski

Bliskie spotkanie z sympatycznym gryzoniem przeżył we wtorek rano jeden z naszych Czytelników. – To było przy Czechówce pomiędzy ul. Wodopojną a nowym mostkiem do szpitala klinicznego – opisuje pan Artur. – Bóbr siedział sobie na brzegu, niezbyt przejęty, tylko na mnie spozrywał. Gdy przechodziłem, to skoczył do wody i niespiesznie popłynął w stronę ul. 3 Maja.

Gryzonie nie są tu widywane po raz pierwszy. Podobne sygnały zdarzały się już wcześniej. A namacalnym dowodem obecności bobrów jest powalone w zeszłym roku drzewo.

– W tym roku jeszcze nie mieliśmy zgłoszenia o bobrach w Czechówce – mówi nam Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. – Ostatni sygnał mieliśmy z 3 grudnia.

Bobrza rodzinka z Czechówki jest dobrze znana Wodom Polskim. – Obserwujemy ją już od kilku lat – przyznaje Jarosław Kowalczyk, rzecznik Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie. Zapewnia, że ze strony państwowej instytucji nic tym zwierzętom nie grozi. – Tym bardziej, że bóbr jest pod ochroną – podkreśla Kowalczyk. – Tamy, które do tej pory obserwowaliśmy, nie zagrażały dobyt看owi, ani tym bardziej ludziom.

Bobry obecne są także w dwóch innych lubelskich rzekach. Zbudowaną przez nie konstrukcję można było zobaczyć m.in. na Czerniejówce niedaleko ul. Mickiewicza. Ślady działalności bobrów są doskonale zauważalne nad brzegiem Bystrzycy. Jednym z miejsc, gdzie można je zaobserwować są meandry w pobliżu ul. Nadbystrzyckiej. Drugim takim miejscem jest odcinek rzeki między mostem przy ul. Żeglarskiej a mostem



Gryzonie nie są tu widywane po raz pierwszy. Podobne sygnały zdarzały się już wcześniej. A namacalnym dowodem obecności bobrów jest powalone w zeszłym roku drzewo

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

kolejowym w pobliżu ul. Janowskiej.

Jak tłumaczą zoologzy obecność bobrów w mieście nie jest niczym nowym ani zaskakującym. Ich populacja w Polsce w ostatnich latach bardzo wzrosła, w związku z czym zaczęły szukać coraz to nowych obszarów bytowania. I stąd na drzewach w pobliżu rzek można się natknąć na tzw. zgryzy bobrowe, czyli ślady po podgryzaniu. Czasami zgryzy są zaś tak skuteczne, jak te świeże nad Czechówką, które powaliły dwa do-rodne drzewa.

– Jeszcze 30 lat temu, kiedy byłem studentem, bobry były gatunkiem bardzo rzadkim i wykonywano nawet ich reintrodukcję. Bobry na Lubelszczyznę były przywożone z Mazur – mówi prof. Jarosław Wiącek z Katedry Zoologii i Ochrony Przyrody UMCS.

Dlaczego bobrom nie przeszkadza obecność ruchliwej ulicy, czy pobliskiej budowy? – Bóbr to zwierzę, które jest aktywne nocą. W dzień, kiedy ruch w okolicy się zwiększa, one są w bezpiecznych miejscach, czyli swoich norkach. Poza

tym nie są niepokojone, bo ludzie najczęściej nie zauważają śladów ich obecności – dodaje Jarosław Wiącek.

W Lublinie bardzo dobre warunki bobry miały ostatnio także w parku Ludowym, gdzie mimo trwającej przez dwa lata przebudowy, były często widziane.

Są jednak sytuacje, kiedy zwiększająca się populacja bobrów może powodować problemy. Tak jest w przypadku osobników, które budują nory w wałach przeciwpowodziowych. Ostatnio w okolicach Płocka bobrze

nory przy wysokim stanie Wisły osłabiły wały. Ale na szczęście strzelać do tych zwierząt nie można, bo są częściowo chronione. – Jed-

ną metodą ograniczania ich populacji na jakimś terenie jest odławianie i wywożenie w inne miejsce – mówi prof. Wiącek.

BÓBR EUROPEJSKI

gatunek ziemno-wodnego gryzonia. Może przebywać pod wodą bez przerwy nawet do 15 minut. Należy do nielicznego grona gatunków, które potrafią przystosować środowisko do własnych potrzeb. Dzięki wyjątkowo silnym siekaczom bobry potrafią ściąć bardzo grube drzewa, o średnicy nawet do 1 metra. Budują tamy i żeremia. W wielu regionach Europy wyginęły. W Polsce jest pod ochroną!



Sprawmy seniorom słodkie święta wielkanocne. W Boże Narodzenie się udało

AKCJA Wyjątkowa kartka z życzeniami i czekoladowy zajaczek – tak wyglądać będą prezenty, które tuż przed Wielkanocą trafią do podopiecznych Domów Pomocy Społecznej. Ilu seniorom uda się sprawić słodkie święta zależy od wielkich serc lublinian

Pomysł na pomoc seniorom zrodził się w ubiegłym roku. Dorota Bęczkowska przeczytała wtedy tekst o świątecznych paczkach przekazywanych podopiecznym DPS-u w Łodzi i postanowiła przenieść akcję na lokalny grunt. Odzew był gigantyczny. Przed Bożym Narodzeniem podopieczni Domów Pomocy Społecznej całego województwa lubelskiego otrzymali 1124 paczki.

Znalazły się w nich małe prezenciki, o które prosili seniorzy. Słodczyce, kolorowe poduszeczki na łóżko, skarpetki nieuciskowe, piłeczki „jeżyki”, pachnące mydelka, książki. W każdej była też świąteczna kartka przygotowana przez dzieci ze szkół i przedszkoli, które włączyły się w pomoc.

– W grudniu byłam pewna, że koronawirus odpuści i kolejne święta będą już normalne. Tak się jednak nie stało – mówi Dorota Bęcz-

kowska. – Rozmawiałam z pracownikami lubelskiego DPS przy ul. Kosmonautów. Wiem, że odwiedziny z seniorami wciąż odbywają się tak przez szybę lub przez telefon. Dlatego chciałabym aby także teraz trafiło do nich coś, co wywoła uśmiech na smutnych twarzach.

Na facebook'u powstało już wydarzenie „Słodka Wielkanoc dla Seniora- DPS, Lublin”. Pomysł jest podobny do tego bożonarodzeniowego: podopieczni DPS-ów

mają otrzymać kartkę z życzeniami i słodki prezent: czekoladę, czekoladowe jajko lub zajaczkę. Ważne by pojawiły się też słodczyce bez cukru dla cukrzyków.

– Mam nadzieję, że znów uda się wykorzystać potencjał lublinian, którzy znów będą chcieli pomóc. Już teraz widzę, że to się może udać – mówi Dorota Bęczkowska. – Byłabym szczęśliwa gdyby udało się przekazać paczuszki dla 90 podopiecznych DPS przy Kosmonautów. Z takim

pomysłem wyszłam, ale akcja znówu zatacza już coraz szersze kręgi. Międzynarodowe Szkoły Paderewski zadeklarowały, że wesprą podopiecznych DPS w Krzesimowie. Akademia Uśmiechu ze Świdnika przekazała paczuszki do DPS w Świdniku i w Wygnanowicach, a Ola Borzęcka z Młodzieżowej Rady Miasta wspólnie ze swoimi znajomymi zatroszczy się o mieszkańców Betanii.

W akcję mogą włączać się też wszyscy chętni. Czekola-

dę lub inne słodczyce w małej torebce prezentowej (opakowanie jest konieczne by można było włożyć do niego także kartkę z życzeniami) wystarczy zanieść do wybranej „strefy rzutu”. Zostały one wyznaczone w: ● Magicznym Ogrodzie, ● Hotelu Wieniawski, ● Hampton by Hilton, ● Akademii Uśmiechu, ● Studio nr 3, ● Szkole Podstawowej im. Bolesława Chrobrego, ● Kredens, ● Bielizna.

ask

Zwężą jezdnię, bo budują zjazd do nowego dworca

UTRUDNIENIA Od jutra aż do sierpnia będzie obowiązywać tymczasowa organizacja ruchu na al. Piłsudskiego w rejonie Targów Lublin. Powodem utrudnień jest budowa drogi mającej ułatwić dojazd do nowego Dworca Metropolitalnego

Dominik Smaga

Nowa droga, równoległa do ul. Lubelskiego Lipca '80, która ma być gotowa jesienią, będzie się zaczynać skrzyżowaniem z al. Piłsudskiego i kończyć na rondzie przed Targami Lublin pełniącymi dziś rolę szpitala tymczasowego. Właśnie ze względu na budowę nowego skrzyżowania zmieniona ma być od jutra organizacja ruchu.

Jezdnia al. Piłsudskiego biegnąca po stronie targów zostanie zwężona o połowę. – Z dwóch pasów ruchu do jednego. Taka zmiana będzie dotyczyć pojazdów jadących w kierunku skrzyżowania z ul. Lubelskiego Lipca '80, za istniejącą zatoką przystankową – informuje Justyna Góźdź z biura prasowego Ratusza. – Czasowa organizacja ruchu nie wpłynie na lokalizację istniejących przystanków komunikacji zbiorowej.

Zamknięty ma być też chodnik i droga rowerowa wzdłuż al. Piłsudskiego przy ogrodzeniu Targów Lublin, chociaż nadal ma tutaj działać przystanek komunikacji miejskiej, na którym zatrzymują się autobusy linii 11, 20 i 30 oraz trolejbusy linii 151 i 155. – Osoby wysiadające na tym przystanku będą musiały się nieco cofnąć do przejścia dla pieszych i przejechać nim na drugą stronę al. Piłsudskiego – wyjaśnia Góźdź. Niektórym



Czasowa organizacja ruchu związana z pracami nie wpłynie na lokalizację istniejących przystanków komunikacji zbiorowej

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

może być wygodniej pojechać przystanek dalej i wysiąść na początku ul. Kunickiego lub Wolskiej.

Zmiany nie ograniczą się do al. Piłsudskiego. – Jednocześnie nastąpi zamknięcie części dróg znajdujących się na terenie Targów Lublin – zapowiada Urząd Miasta.

Do Targów Lublin nie dojedziemy już od ul. Dworcowej i znajdującego się tu ronda. – Dojazd umożliwi wyłącznie tymczasowy zjazd z al. Piłsudskiego.

Wspomniana tymczasowa droga do targów będzie dostępna wyłącznie dla pojazdów jadących al. Piłsud-

skiego „z góry”, czyli od strony stacji paliw. Nie skrecają nią kierowcy poruszający się al. Piłsudskiego od strony pl. Bychawskiego, którzy będą mogli zawrócić na stacji Orlen lub pojechać Al. Zygmunta Zygmunta a następnie przez teren stacji.

Nowa, dwukierunkowa

ulica, która będzie biegła od al. Piłsudskiego do ronda przed targami, to tylko część nowego układu dróg w rejonie powstającego Dworca Metropolitalnego. Również jesienią gotowy ma być jednokierunkowy zjazd z wiaduktu ul. Lubelskiego Lipca '80 (jezdnia w stronę Areny

Lublin) do ronda przed targami.

– W ten sposób zostanie odciążone rondo Sportowców, a dojazd do dworca i w stronę centrum Lublina będzie upłynniony – przekonuje Góźdź. – Termin realizacji prac upływa 25 października.

Miasto na zakupach

KOMUNIKACJA Zarząd Transportu Miejskiego zmienia swoje wymagania w przetargu na siedem elektrycznych autobusów przegubowych. Wczoraj ogłoszona została zmieniona specyfikacja pojazdów. Ich dostawy możemy się spodziewać dopiero za dwa lata

ZTM pozostaje przy tym, że zalecanym rozwiązaniem napędu będzie jeden, centralny silnik. Dopuszczone wciąż pozostaje rozwiązanie oparte na dwóch silnikach w osi napędowej. Jednak po wczorajszych zmianach do rywalizacji dopuszczone zostaną także pojazdy z czterema silnikami w dwóch osiach napędowych: ostatniej i dodatkowo środkowej.

Odpowiedzialni za kontrakt urzędnicy Zarządu Transportu Miejskiego zgodzili się wczoraj również na to, by w razie awarii w okresie gwarancji dostawca mógł postawić na czas naprawy także zastępczy autobus spalinowy, a nie tylko elektryczny.

Urzędnicy nie zgodzili się natomiast na zmniejszenie z 1000 do 500 zł dziennej stawki kary umownej za każdy niedostarczony w terminie autobus oraz



zmniejszenia z 500 do 100 zł analogicznej stawki opłaty za opóźnienie w dostawie ładowarki. ZTM nie zgodził się również na złagodzenie kary naliczanej w przypadku, gdyby autobus przekroczył zadeklarowaną wartość zużycia energii.

Nie zmienia się to, że zamawiane przez miasto autobusy mają być w pełni niskopodłogowe, klimatyzowane i wyposażone w automat biletowy przyjmujący płatności kartami. Za przejazd będzie można zapłacić także kartą zbliżeniową w kasowniku.

ZTM oczekuje autobusów, które będą mieściły przynajmniej 120 pasażerów, w tym minimum 40 na miejscach siedzących. W obu członach pojazdu musi być wydzielona przestrzeń dla wózków inwalidzkich oraz dziecięcych. Jeżeli zostanie

Dotychczas władze Lublina zdążyły zamówić 32 autobusy elektryczne. Pierwsze takie pojazdy – będzie to aż dwadzieścia autobusów 12-metrowych – powinny być dostarczone we wrześniu tego roku przez firmę Solaris Bus&Coach, która wygrała przetarg na ich dostawę. Kolejne wozy powinny dotrzeć w listopadzie bieżącego roku. Mowa o siedmiu elekrobusach (również 12-metrowych, również marki Solaris). Natomiast w maju przyszłego roku ten sam producent powinien przekazać Zarządowi Transportu Miejskiego następnych pięć takich samych autobusów z napędem elektrycznym.

ona umieszczona po prawej stronie pojazdu, to najbliższe drzwi będą musiały się otwierać na zewnątrz.

Przegubowce mają być również wyposażone w urządzenia do zliczania pasażerów wsiadających i wysiadających na poszcze-

gólnych przystankach. Nie jest to w Lublinie nowością, takie bramki działają już w części pojazdów. Miasto wymaga też wyposażenia autobusów w gniazda USB, dzięki którym podczas jazdy pasażerowie będą mogli podładować podczas jazdy swój telefon. Również to nie jest nowością, bo takie gniazda ma część autobusów i trolejbusów.

Elektryczne autobusy mają być ładowane poprzez zamontowany na dachu pantograf. Miasto zamawia wraz z pojazdami komplet ładowarek do wolnego uzupełniania energii na terenie zajezdni.

Na zamawiane przegubowce poczekamy ponad dwa lata. Wymagany przez miasto termin dostawy to maj 2023 r. Autobusy, jak deklaruje oficjalnie ZTM, mają być wykorzystywane do obsługi linii 13, 23 i 29. (DRS)

Będą testować elektryka

CHEŁM Wystarczą zwykłe bilety, honorowane będą też miesięczne. W środku darmowe wi-fi i ładowarki do telefonów, hybrydowe ogrzewanie i klimatyzacja. W czwartek, 11 marca, na chełmskie ulice wyjedzie autobus elektryczny

Przyjazny środowisku i na wskroś nowoczesny autobus elektryczny to prawdziwa rewolucja w chełmskim transporcie komunalnym. Baterie o pojemności 142 kWh dają mu zasięg około 140 km, co jest zupełnie wystarczające dla miasta jakim jest Chełm. Zastosowanie innowacyjnych baterii do szybkiego ładowania typu LTO (Lithium Titanium Oxide) gwarantuje ładowanie w 15 minut do 90 proc. pojemności. Autobus jest cichy i ekologiczny a także przysto-

sowany do przewozu osób niepełnosprawnych, wyposażony w rampę i układ przykłąku. Na chełmskie ulice wyjedzie średni model autobusu miejskiego o długości 8,5 metra, który jednorazowo może zabrać na pokład do 65 pasażerów, w tym 23 na miejscach siedzących, wyposażony jest we wszystkie nowinki: klimatyzację, elektroniczne tablice, monitoring wewnętrzny, darmowe wi-fi i ładowarki do telefonów, hybrydowe ogrzewanie.

Autobus w ramach testów obsłuży linie 1, 2, 3, 8 i 9. Przy-



pomnijmy, że to efekt projektu wymiany autobusów Chełmskich Linii Autobusowych na pojazdy zeroemisyjne, bo miasto aplikuje do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej o dofinansowanie zakupu elektrycznych oraz napędzanych wodorem autobusów.

KASK

Autobus pozostanie w Chełmie do poniedziałku, 15 marca. To pierwszy z serii testów nowego sprzętu, który chcą kupić Chełmskie Linie Autobusowe

Długi spór o ulicę Głęboką

PULAWY Zabytkowy mostek nad ul. Głęboką wymaga renowacji, dzięki której mógłby stać się jedną z perełek historycznej części miasta. Niestety: inwestycję blokuje toczący się od niemal czterech lat spór o drogę

To jeden z najdłuższych sporów w historii Puław, a chodzi o jeden z ważniejszych traktów komunikacyjnych w mieście, czyli miejski odcinek drogi wojewódzkiej nr 801 od Dęblińskiej przez Piaskową, Czartoryskich, wspomnianą Głęboką aż do Zielonej. To 3,5 kilometra, których bieżące utrzymanie już kilka lat temu było szacowane na ok. 100 tys. zł rocznie.

Drogę władze województwa cztery lata temu przekazały powiatowi puławskiemu, a ten oddał ją miastu Puławy.

Ówczesny prezydent, Janusz Grobel, zapowiedział, że jej nie przyjmie. Odwołania nie przyniosły jednak rezultatu. Sejmik województwa na początku 2018 roku oddalił skargę Puław, a sprawa znalazła swój finał w sądach administracyjnych.

Tam ugrzęzła na kolejne lata tak głęboko, że obecnie nawet miejscy urzędnicy nie wiedzą, kiedy trafi na wodkanę.

Początkowo wiarę miejskich władz w potencjalne zwycięstwo można było dostrzec w konsekwentnym odmawianiu inwestycji w ciągu spornego odcinka. Mieszkańcy nieustannie domagali się jednak działań, m.in. światła na Piaskowej, gdzie dochodziło do niebezpiecznych potrażeń i wypadków. W ostatnim czasie argument o niejasności co do stanu prawnego drogi pojawia się rzadziej. Zarząd Dróg Miejskich w tym roku wykona sygnalizację przy cmentarzu, a w planach jest także podświetlenie przejścia przez ul. Czartoryskich. Na renowację czeka wspomniany mostek, czyli zabytkowa kładka nad ul. Głęboką. O jej remont w poprzedniej kadencji upominał się radny Paweł Maj, obecny prezydent. Dzisiaj w tej samej sprawie interpeluje radny Janusz Grobel, były prezydent.



Niestety: pieniądze na ten cel nie ma i prawdopodobnie w najbliższym czasie nie będzie. Jak informuje Łukasz Kołodziej z miejskiego Ratusza, stan prawny kładki pozostaje nieuregulowany, co utrudnia przeprowadzenie jej przebudowy.

Kładka prowadząca do Parku Czartoryskich mogłaby zostać wyremontowana, gdyby nie fakt, że prowadząca pod nią droga od kilku lat pozostaje przedmiotem sądowego sporu pomiędzy dwoma samorządami

FOT. RS/ARCHIWUM

– Czekamy na rozstrzygnięcie sądu w tej sprawie – mówi szef wydziału komunikacji. – Stan techniczny tego obiektu jest przez nas regularnie sprawdzany. Dokonywane są także bieżące naprawy.

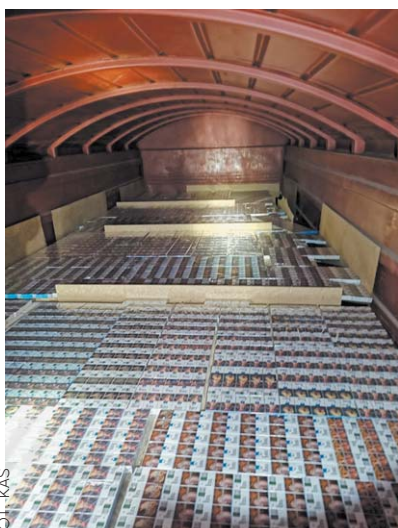
Równie ważna jak remont kładki, byłaby przebudowa

skrzyżowania Czartoryskich z Piłsudskiego i Piaskową, czyli spornej drogi północ-południe z wojewódzką drogą w kierunku starego mostu. Na tej pierwszej zwyczajowo ustawiają się dwa rzędy aut na szerokości niewiele większej od jednego pasa. Brakuje też czytelnego oznakowania separującego skręcających w lewo oraz jadących na wprost. O przebudowę skrzyżowania mieszkańcy wnoszą od lat. Bez powodzenia. Jednym z powodów tej niemożności jest przedłużający się spór prawny.

Kiedy NSA orzeknie kto ma rację, nie wiadomo. Biorąc pod uwagę obecne tempo postępowania, nie można wykluczyć, że całość potrwa kolejne lata. Do tego czasu, temat renowacji historycznej kładki prowadzącej do Parku Czartoryskich i przebudowy skrzyżowania spornej arterii z drogą wojewódzką pozostaje zamknięty.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Papierosy ukryte w zrębkach



NA GRANICY Była to wspólna akcja Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej w Chełmie i lubelskiej Krajowej Administracji Skarbowej. Tym razem udało się udarem-

nić kilka przemytów dużej partii papierosów z Białorusi. Kontrabanda była przewożona pociągami towarowymi.

– W trzech przypadkach towarem „przykrywkowym”

dla przemytu była drewniana zrębka. W ostatnich miesiącach to właśnie w ładunku zrębki funkcjonariusze z przejścia kolejowego w Terespolu najczęściej znajdują

nielegalne papierosy – mówi porucznik Dariusz Sienicki z NOSG. – W kolejnym pociągu papierosy ukryte były w ładunku betonowych bloczków i wyrobów z cementu. Jeszcze

inny skład towarowy załadowany był legalnie wwożoną do Polski płytą pilśniową, pomiędzy którą funkcjonariusze SG i KAS znaleźli aż 12,4 tys. paczek papierosów.

Łącznie podczas pięciu kontroli udało się wykryć prawie 29,4 tys. paczek papierosów o wartości 440 tys. zł.

(SKO)

Akcja i kosze, wnioski i odpady

BIAŁA PODLASKA Prezydent zapowiada akcję wiosennego sprzątania terenów nad Krzną. A radni Białej Samorządowej uważają, że miasto jest zaśmiecone m.in. z uwagi na niewystarczającą liczbę koszy na śmieci

Dwa lata temu samorząd zainicjował akcję wiosennego sprzątania i prezydent chce to kontynuować. – W tym roku, zachowując wszelkie zasady bezpieczeństwa, wznawiamy nasze miejskie wydanie. Zaczynamy od sprzątania terenów nad Krzną – zapowiada prezydent Michał Litwiniuk. Chętni mogą się przyłączyć 20 marca o 13. Urzędnicy podadzą wkrótce miejsce zbiórki. – Naszym celem jest nie tylko porządkowanie przestrzeni wokół nas, ale też wspólne działanie oraz integracja różnych środowisk – dodaje prezydent.

Kiedy władze miasta zapowiadają akcję sprzątania, radni Białej Samorządowej udostępniają zdjęcia zaśmieconej Białej Podlaskiej. – Bardzo nas zasmuciły zdjęcia nadesłane przez jedną z mieszkank naszego miasta – przyznają. – Krajobraz po topniejącym śniegu pokazuje brak świadomości ekologicznej oraz koszy na śmieci.

W minionym roku radni zgłosili **9 WNIOSKÓW** do tegorocznego bu-



Biała Samorządowa pokazała zdjęcia zaśmieconego miasta

FOT. FACEBOOK BIAŁA SAMORZĄDOWA

dżetu, wśród nich był ten dotyczący zakupu **400 KOSZY** na śmieci (za 240 tys. zł). – Mimo wszystko liczymy, że prezydent Michał Litwiniuk

zwróci uwagę na kolejny wizerunkowy problem naszego miasta – uważają radni. Niedawno zgłosili do władz miasta wniosek o rozpo-

częcie prac nad projektem uchwały krajobrazowej.

Urzędnicy odpowiadają, że obecnie w mieście jest ponad pół tysiąca

koszy na śmieci. – Nowe kosze ustawiane są przy ciągach pieszych lub rowerowych oraz na nowych przystankach komunikacji miejskiej – wylicza Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu, dodając, że „ustawienie nowego kosza nie jest jednorazowym wydatkiem miejskim”. Zdaniem urzędu, liczba koszy utrzymuje się na takim samym poziomie jak w innych miastach tej samej wielkości. – Problemem jest, na co zwracają uwagę sami białczanie, brak naszej własnej odpowiedzialności, a nawet, mówiąc wprost, brak kultury. Nie jest rzadkością umieszczanie w koszach odpadów z domów, na przykład popiołu – dodaje rzeczniczka.

Miasto walczy też z dzikimi wysypiskami śmieci. – Trzeba więc rozwijać naszą świadomość ekologiczną, poczucie odpowiedzialności za środowisko. I to temu służy akcja sprzątania miasta, którą prezydent Michał Litwiniuk zainicjował wraz z przedstawicielami wielu białskich środowisk w 2019 roku – mówi Kuc-Stefaniuk. **(EB)**

Łamigłówwka w starostwie. Kto teraz tworzy zarząd?

HRUBIESZÓW Jeszcze nie uzupełniono składu we władzach rady powiatu, a już się szykuje ciekawa sytuacja polityczna w zarządzie. Tomasz Ożóg najpierw zrezygnował z pracy w zarządzie, po czym zmienił zdanie. Starosta przyjęła do wiadomości rezygnację, ale już rezygnacji z rezygnacji – nie. W efekcie sporu koalicja rządząca może stracić jeden głos

Na oficjalnej stronie powiatu w zakładce „Zarząd Powiatu” czytamy: Aneta Karpiuk – Starosta – Przewodniczący Zarządu; Marek Kata – Wicestarosta; Tomasz Ożóg – członek; Paweł Augustynek – członek i Andrzej Barczuk – członek. Tymczasem to nie jest takie oczywiste.

W piątek miała być sesja rady powiatu, ale została odwołana. W porządku obrad było między innymi rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyjęcia rezygnacji i zwolnienia z pełnienia obowiązków członka zarządu powiatu. Chodziło o radnego Tomasza Ożoga.

– Będę pracował w zarządzie do końca lutego albo do najbliższej sesji, kiedy zostanie przyjęta moja rezygnacja. Nie było żadnych

rozmów, nacisków, to moja decyzja. Chodzi o powody prywatne – tłumaczył radny, gdy w lutym pisaliśmy o sprawie.

Radny rezygnację złożył 5 lutego, a 1 marca ją wycofał. W piśmie tłumaczył między innymi, że nie ma prawa zawiść zaufania wyborców ustępując z funkcji. Ich poparcie chce traktować zdecydowanie jako zobowiązanie do ciężkiej pracy do końca kadencji a taką możliwość stwarza mu praca w zarządzie.

– Pan Ożóg złożył rezygnację z funkcji członka zarządu i w sobotę 6 marca przestał nim być. To się dzieje automatycznie i nie trzeba uchwały rady. Owszem, Tomasz Ożóg zmienił zdanie i dostaliśmy pismo, w którym informuje, że odwołuje swoją rezygnację, chce

dalej pracować w zarządzie powiatu. Ale wcześniej trafiło do mnie pismo w którym deklaruje, że chce być członkiem Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. A uczestnictwo w tej komisji wyklucza zasiadanie w zarządzie – mówi Aneta Karpiuk, starosta hrubieszowska wyjaśniając aktualny stan prawny, osobowy i sytuację radnego Ożoga. – Mam czas do 6 kwietnia by wskazać osobę, którą powołam na członka zarządu. Nie chcę w tym momencie mówić kto to będzie.

– Zwolnić z obowiązków członka zarządu może mnie wyłącznie rada powiatu na najbliższej sesji. Dlatego też do czasu najbliższej sesji jestem pełnoprawnym członkiem zarządu – mówi Ożóg, który przyznaje, że składał wniosek o przynależność do Komisji Skarg Wniosków

i Petycji, ale zostanie on wycofany nawet dzisiaj. – Poza tym nie ma to żadnego znaczenia, mogę go wycofać choćby ustnie w trakcie sesji.

W poniedziałek Tomasz Ożóg poinformował, że wniosek o przynależność do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji ostatecznie wycofał.

Pytany co robi, jeśli mimo to starosta kogo innego powoła na członka zarządu przyznaje, że prawdopodobnie właśnie tak się stanie. – I wówczas pozostanie mi jedynie opuścić koalicję rządzącą powiatem. Przewiduję, że w zarządzie zastąpi mnie radny Marcin Zajac. To w zasadzie jedyna opcja. Taki był przyjęty algorytm dzielenia stanowisk w koalicji i nie sądzę żeby cokolwiek tutaj uległo zmianie.

Przypomnijmy. Radny Tomasz Ożóg startował w ostat-

nich wyborach popierany przez PiS, choć do partii nie należał. Dostał się do Rady Powiatu Hrubieszowskiego i znalazł w klubie radnych PiS. Gdy w czerwcu zeszłego roku radni z klubu PSL potrzebowali 4 głosów by odwołać Marylę Symczuk z funkcji starosty i wymienić władze w radzie i zarząd – Ożóg był jednym z radnych, którzy poparli ten pomysł. Plan się powiódł a on sam został członkiem zarządu powiatu.

Nazwisko radnego Zajac jako kandydata do zasiadania w zarządzie zamiast niego pojawiała się już w lutym, gdy tylko radny Ożóg złożył rezygnację. Marcin Zajac też jest jednym z ówczesnych radnych klubu PiS, którzy pomogli PSL wrócić do władzy.

– Pani starosta wskaże kto ma być na miejsce radnego

Ożoga i nie będzie to nikt z PSL. PSL ma radę powiatu. Jeśli ławka z kandydatami jest krótka, to wybierze z tej krótkiej. Nic się nie zmienia – komentował sytuację w zarządzie Józef Kuropatwa, szef klubu radnych PSL i przewodniczący rady powiatu.

Jest tylko jeden problem. Wspominaną Komisję Skarg, Wniosków i Petycji tworzy teraz trójka radnych: Patryk Czerwonka (wiceprzewodniczący), Anna Jabłońska (członek) i przewodniczący... Marcin Zajac.

Aneta Karpiuk pytana, czy aktualny przewodniczący złożył rezygnację z zasiadania w tym gremium mówi, że jeszcze nie. Na kiedy zostanie zwołana sesja nie wiadomo. Piątkowa została odwołana po tam jak u jednego z radnych stwierdzono zakażenie koronawirusem. **AGDY**

Konkurs na urodzinową kartkę dla księżnej

HISTORIA Dzieci z puławskich podstawówek mają szansę wykazać się plastycznymi zdolnościami. Za najpiękniejsze kartki urodzinowe dla księżnej Izabeli Czartoryskiej z okazji jej 276. urodzin przewidziano nagrody ufundowane przez Ratusz oraz Muzeum Czartoryskich w Puławach.

31 marca wypadają 276. urodziny nieżyjącej od 1835 roku księżnej Izabeli. Z tej okazji puławski Ratusz wspólnie z miejskim muzeum przygotował konkurs plastyczny dla uczniów szkół podstawowych. Technika wykonania kartek z urodzinowymi życzeniami jest dowolna. Prace wraz z formula-

rzami zgłoszeniowymi można nadsyłać do Muzeum Czartoryskich do 25 marca. Autorzy najlepszych otrzymają nagrody, m.in. książki oraz upominki ufundowane przez Urząd Miasta oraz MC. Kartki docelowo trafią do Świątyni Sybilli, gdzie w dniu rocznicy urodzin księżnej zaplanowano skromną uroczystość ze

łożeniem kwiatów na cześć jubilatki.

RS

Izabela Czartoryska z Flemingów była arystokratką okresu oświecenia. Zasłynęła m.in. utworzeniem w Puławach pierwszego na ziemiach polskich narodowego muzeum

FOT. WIKIPEDIA



Na anioły i św. Jana Kantego

ZAMOŚĆ Minister podzielił pieniądze na zabytki. Najwięcej dostało miasto na konserwację polichromii, które odkryto w ubiegłym roku, podczas rewitalizacji Akademii Zamojskiej. Wsparcie dostały też dwie świątynie

Po zakończeniu prac konserwatorskich, wyeksponowane polichromie z pewnością będą się cieszyć dużą popularnością wśród osób odwiedzających obiekt, po zakończeniu jego rewitalizacji. Polichromie to wyjątkowy zasób, który potwierdza znaczenie obiektu dla dziedzictwa historycznego miasta, regionu i Polski – przewidują urzędnicy, którzy poinformowali o dotacji z Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Miasto dostało 810 tysięcy na konserwację polichromii, które odkryto w ubiegłym roku, podczas rewitalizacji Akademii Zamojskiej.

Akademia Zamojska, która zajmowała okazały, czteroskrzydłowy gmach z wewnętrznym dziedzińcem na Starym Mieście, była trzecią uczelnią wyższą w Rzeczypospolitej (po Akademii Krakowskiej i Wileńskiej).

Jesienią 2019 roku w zabytkowym gmachu zaczął się remont. Projekt zakłada remont konserwatorski wraz z zagospodarowaniem i uzbrojeniem terenu. W projekcie, na który Zamość dostał unijne dofinansowanie, jest też mowa o zaadaptowaniu części budynku na działalność kulturalną. W planach jest ekspozycja muzealna „Dzieje Akademii Zamojskiej i drukarni akademickiej”. Dziedziniec



Dzięki pozyskanym środkom miasto zamierza zrekonstruować kompozycję polichromii w obrębie lepiej zachowanych fragmentów malowideł

FOT. UM ZAMOŚĆ

i poddasze mają być przeznaczone dla Zamojskiej Akademii Kultury. Do obiektu po remoncie ma też wrócić liceum.

Pracę zaczęła spółka Furmanek Renewal. To jej fachowcy latem zeszłego roku natrafili w zeszłym roku na freski. Cenne malowidła

pochodzą z XVIII w. Na sklepieniu i ścianach przedstawiono sceny z życia św. Jana Kantego. Całość jest wzbogacona herbami i emblematami w dekoracyjnych obramieniach. Aktualnie freski są zabezpieczone i podobnie jak cały gmach czekają na rozstrzygnięcie



nowego przetargu na kontynuację prac.

Pod koniec zeszłego roku poprzedni wykonawca

wszedł w spór z miastem i w efekcie zszedł z placu budowy. Miasto ogłosiło nowy przetarg, 16 marca upływa termin w którym oferenci zgłoszą swoje propozycje.

– Jeszcze nie zapadła decyzja czy w nim wystartujemy. Jeśli chodzi o sprawę zejścia z placu budowy, między nami a inwestorem cały czas krążą pisma – mówi Zbigniew Gajda, dyrektor do spraw realizacji inwestycji w spółce Furmanek Renewal, która prowadzi prace w Akademii Zamojskiej.

Zainteresowanie przetargiem jest spore, oferenci wystosowali setki pytań dotyczących obiektu, na które musieli odpowiadać urzędnicy. Z tego powodu był przesuwany termin zgłaszania ofert.

AGDY

KOŚCIOŁY Z DOTACJĄ

W ramach I etapu programu „Ochrona zabytków” wsparcie otrzymały 444 projekty w całej Polsce. W Zamościu oprócz Akademii Zamojskiej 520 tysięcy przyznano kościołowi św. Mikołaja na naprawę sklepień, zabezpieczenie przed wilgocią ścian, renowację zniszczonej polichromowanej sztukaterii, stolarki okiennej i posadzki. 50 tysięcy dostał kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny na izolację przeciwwilgociową fundamentów.

Nowa droga czeka na wykonawcę

DĘBLIN Przejazd przed miasto już za dwa lata może być przyjemniejszy. To za sprawą nowego odcinka drogi wojewódzkiej nr 801, który ułatwi dojazd z centrum w kierunku Stężycy. Będzie miała ponad 4,5 km długości, chodniki i ścieżki rowerowe. Najtańsza oferta opiewa na niecałe 45 mln zł

Obwodnica Dębina z uwagi na jego nadwiślańskie położenie i znaczny obszar jaki zajmuje (licząc z lotniskiem), zamiast około przejdzie niemal przez środek miasta. Nowy odcinek drogi 801 zostanie prowadzony pomiędzy osiedlami i torami kolejowymi umożliwiając sprawniejszy dojazd z centrum w stronę Warszawy.

Wjazd do Dębina od strony Puław zostanie poprowadzony po istniejącym śladzie (ul. Podchorążych) i w pierwszym etapie ten odcinek nie będzie przebudowywany.

Wywany. Inwestycją, o którą chodzi, rozpocznie się dopiero na wysokość obecnego skrzyżowania ul. 15 Pułku Piechoty z Towarową, gdzie powstanie rondo, na którym kierowcy wjadą na „obwodnicę”. Ta początkowo będzie pokrywała się z przebiegiem ul. Towarowej, a następnie, wykorzystując przestrzeń pomiędzy osiedlem i torami, odbije na zachód. Przetnie ul. Skarżyńskiego, Wiślaną i Okrzei, by połączyć się z ul. Mickiewicza, czyli starą 801-ką na granicy Dębina i gminy Stężycy.

W ramach tego przedsięwzięcia powstanie 8 nowych skrzyżowań, w tym 3 ronda.

Poza nową szeroką jezdnią, zaplanowano 2,6 km traktów pieszo-rowerowych, 1,2 km chodników, a także 1,4 km dróg rowerowych. Budowa tej wewnętrznej obwodnicy, o ile wygra najtańsza z trzech nadesłanych ofert, może kosztować prawie 45 mln zł. Tyle zaproponowała spółka Strabag pokonując cenowo konkurentów z PBDiM (58,3 mln zł)

oraz Budimexu (76,4 mln zł). Wszystkie trzy propozycje zmieściły się w zakładanym budżecie. Zwycięzcę powinniśmy poznać w przyszłym miesiącu.

Budowa nowej drogi wraz z całą zaplanowaną infrastrukturą powinna zacząć się jeszcze w tym, a zakończyć w pierwszej połowie roku 2023. Dla kierowców spoza miasta jej powstanie będzie oznaczać łatwiejszy przejazd przez Dęblin, możliwość minięcia kilku sygnalizacji świetlnych oraz przejazdów kolejowych w pobliżu stacji. Nowy odcinek 801-ki

powinien także odseparować ruch lokalny od tranzytowego, co zmniejszy jego natężenie zwłaszcza na 15 Pułku Piechoty.

Równolegle do budowy dęblińskiej „obwodnicy” rozpoczęto projektowanie nowego mostu na Wieprzu oraz całego wjazdu do miasta od strony Puław. Dokumentacja dla tej części „Nadwiślanki” będzie kosztowała prawie 900 tys. zł, a za jej przygotowanie odpowiada spółka EMProjekt. Zgodnie z założeniami lubelskiego ZDW, nowa przeprawa ma być szersza i posiadać

znacznie większą nośność. Budowa mostu może ruszyć w przyszłym roku.

– Chcemy zgrać obydwie inwestycje w taki sposób, żeby ich zakończenie zbiegło się w podobnym czasie – przyznaje Kamil Jakubowski, rzecznik ZDW w Lublinie.

Docelowo przebudowany ma zostać także kolejny odcinek „Nadwiślanki” od mostu na Wieprzu na południe, aż do obwodnicy Puław. To jednak zadanie na bliżej nieokreśloną jeszcze przyszłość.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Szukają rodzin zastępczych

BIALA PODLASKA Miasto rusza z kampanią na rzecz rodzicielstwa zastępczego. Zdaniem urzędników takich rodzin jest wciąż za mało. – Aktualnie 25 dzieci z Białej Podlaskiej wychowuje się w domach dziecka, a gdybyśmy pozyskali 8 rodzin zastępczych, żadne dziecko nie musiałoby w takiej placówce przebywać – podkreśla prezydent Michał Litwiniuk.

Taka kampania nie jest organizowana po raz pierwszy. Tym razem powstał spot, a w przestrzeni miejskiej pojawiają się banery. – Tak naprawdę to po kursie raczej byliśmy nastawieni na „nie”. A skończyliśmy z 4 dziećmi – mówią na filmiku Klaudia i Piotr Chazanowie, którzy są taką rodziną od 6 lat. – Pracownicy MOPS nierzadko muszą wykonać tytaniczną pracę, gdy ad hoc trzeba znaleźć

rodzinę dla dziecka, na przykład z polecenia sądu. Bywa, że te dzieci trafiają do innych placówek w kraju – zaznacza prezydent. – Prowadzimy szkolenia dla kandydatów na rodziców zastępczych. Zapraszamy na rozmowę – zachęca Ewa Borkowska, dyrektorka MOPS. W Białej Podlaskiej, miesięczne wynagrodzenie (brutto) rodziny zastępczej zawodowej, która sprawuje

pieczę nad jednym dzieckiem, wynosi nie mniej niż 2 tys. 800 zł. Obecnie w 60 rodzinach zastępczych przebywa 101 dzieci. Poza tym, dzięki środkom unijnym, w ramach tzw. rewitalizacji, w mieście powstaje pierwszy rodzinny dom dziecka. Do tego celu samorząd zaadaptuje budynek przy ulicy Kolejowej 21. Będzie on rozbudowany i ocieplony. Prace mają się zakończyć w lipcu. (EB)



Kampania na rzecz rodzicielstwa zastępczego kosztuje miasto kilka tysięcy złotych

FOT. EB



Dawka wiedzy o szczepieniach

PORADNIK Rekomendowane w Polsce opóźnienie podania II dawki szczepionek mRNA nie stanowi precedensu. Jest wsparte danymi z badań – tak eksperci medyczni z inicjatywy Nauka przeciw Pandemii skomentowali nowe wytyczne resortu zdrowia. Cierpiący na niedobory odporności powinni być szczepieni dwoma dawkami – dodali

Ministerstwo Zdrowia przedstawiło nowe wytyczne w sprawie szczepień. Zgodnie z nimi wobec osób dotychczas niezaszczepionych przeciw COVID-19 obowiązują nowe, wydłużone odstępy między dawkami szczepionek. • Przerwa w podawaniu preparatu AstrZeneki wyniesie w granicach 12 tygodni, a • Pfizera i Moderny – do 6 tygodni. • Ozdrowieńcy mają otrzymać zastrzyk po sześciu miesiącach od zachorowania. Zalecana liczba dawek zostanie podana w terminie późniejszym.

Stwierdzono także, że szczepienia osób z potwierdzoną wcześniejszą infekcją SARS-CoV-2, niezależnie od intensywności objawów, zaleca się przeprowadzać, zachowując odstęp w granicach 6 miesięcy od zachorowania (nie dłużej niż 180 dni). Wskazanie to obejmuje też pacjentów, którzy po otrzymaniu pierwszej dawki zachorowali na COVID-19.

Odroczenie podania drugiej dawki

Priorytetem w walce z pandemią jest w pierwszej kolejności ochrona osób najbardziej podatnych na ciężką chorobę, a w drugim zaszczerpiecie jak największego odsetka osób, aby zahamować epidemiczne rozprzestrzenianie się choroby przez uzyskanie tzw. odporności zbiorowej. Aktualnie jesteśmy na tym pierwszym etapie i kluczowe jest ograniczenie liczby osób, które na skutek zakażenia SARS-CoV-2 wymagają hospitalizacji, w tym wspomagania oddechu. Z obserwacji w badaniach klinicznych trzeciej fazy, wynika, iż podanie pierwszej

dawki korzystnie wpływa na redukcję ryzyka wystąpienia objawowego COVID-19, ciężkiego przebiegu zakażenia, hospitalizacji i zgonu. Obserwacje te znajdują potwierdzenie także w ramach analiz prowadzonych już po dopuszczeniu szczepionek do użytku. Dla przykładu, w izraelskim badaniu, w którym uwzględniono łącznie niemal 1,2 mln osób, skuteczność prewencji objawowego COVID-19 i ciężkiego przebiegu zakażenia w okresie 14-20 dni od podania pierwszej dawki szczepionki BioNTech/Pfizer wyniosła odpowiednio 57 proc. i 62 proc., by w okresie 21-27 dni wzrosnąć odpowiednio do 66 i 80 proc.

W badaniach klinicznych szczepionek mRNA, poprzedzających ich autoryzację, opracowanych przez BioNTech/Pfizer i Modernę drugą dawkę podawano po upływie odpowiednio trzech i czterech tygodni. Jednak w przypadku badań szczepionki BioNTech/Pfizer niewielki odsetek uczestników otrzymał dawkę po upływie 6 tygodni. Z nieopublikowanych analiz przekazanych instytucjom regulatorowym przez BioNTech/Pfizer i Modernę wynika, że odroczenie podania drugiej dawki do 42 dni nie miało wpływu na obserwowaną skuteczność.

Już pod koniec stycznia 2021 r., Europejska Agencja Leków (EMA) wydała stanowiska zgodnie, z którym dopuszcza się możliwość wydłużenia odstępu między dawkami szczepionek mRNA do 6 tygodni. Na podobnych stanowisku stoi amerykańskie Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorób (CDC). Wydłużenie odstępu między dawkami jest rekomendowane przez

Światową Organizację Zdrowia.

W przypadku szczepionki AstraZeneca badania kliniczne poprzedzające autoryzację zaplanowano tak, by drugą dawkę podawać po upływie od 4 do 12 tygodni od otrzymania pierwszej. W związku z tym, wprowadzone w Polsce odroczenie podawania drugiej dawki tego preparatu do 12 tygodni jest zgodne z protokołem prowadzonego badania. Z dodatkowych analiz, przeprowadzonych już po autoryzacji preparatu na terenie Unii Europejskiej, wynika, iż podanie drugiej dawki po takim odstępie czasowym korzystnie wpływa na jego skuteczność. Jak obliczono, w takiej sytuacji skuteczność ochrony przed objawowym COVID-19 w okresie pomiędzy 3 a 12 tygodniem od podania pierwszej dawki osiąga wartość 76 proc., a po podaniu drugiej w 12 tygodni – rośnie do ponad 80 proc.

Druga dawka jest potrzebna

Należy wyraźnie zaznaczyć, że pomimo wprowadzanych w wielu krajach modyfikacji w kwestii czasu podania drugiej dawki szczepionki, jej podanie jest istotne dla wzmocnienia i utrwalenia odpowiedzi immunologicznej. Pełni ona funkcję dawki przypominającej (tzw. booster), której rolą jest nie tylko zwiększenie poziomu przeciwciał w surowicy, ale także liczby komórek pamięci immunologicznej. Obserwacje te wspierają badania kliniczne wszystkich trzech szczepionek przeciw COVID-19 autoryzowanych dotychczas na terenie Unii Europejskiej. We wszystkich przeprowadzonych analizach, szczepienia realizowano w cyklu dwudawkowych. W związku z tym trwałość

odpowiedzi immunologicznej i ostateczna skuteczność po podaniu tylko jednej dawki nie zostały określone i pozostają spekulatywne. W sytuacji wprowadzenia odroczenia podania drugiej dawki szczepionki mRNA do 6 tygodni i szczepionki AstraZeneca do tygodnia 12, należy dołożyć wszelkich starań, by osoby poddawane szczepieniu pamiętały o terminie jej podania.

Szczepienia ozdrowieńców - czy jedna dawka będzie wystarczająca?

Jak wynika z obserwacji ozdrowieńców, poziom przeciwciał IgG jest na ogół wysoce zależny od przebiegu klinicznego choroby. U osób przechodzących zakażenia łagodnie lub bezobjawowo bywa on w niektórych przypadkach niski, nawet poniżej progu wyniku pozytywnego, jednak nawet u osób które ciężko przeszły chorobę poziom może być bardzo różny i spadać stosunkowo szybko. Wspiera to zatem decyzję o docelowym szczepieniu wszystkich osób, które przeszły zakażenia SARS-CoV-2. Z uwagi na wysoką immunogenność autoryzowanych szczepionek, takie działanie powinno wzmacniać mechanizmy nabytej odporności i być może przekładać się na jej większą trwałość. Podanie już pierwszej dawki szczepionki u ozdrowieńców jest sytuacją ponownej ekspozycji na białko S (tzw. „kolec”, ang. spike) koronawirusa, co naśladuje sytuację podania drugiej dawki u osób, które nie przeszły zakażenia.

Wstępne obserwacje, poczynione już po rejestracji szczepionek mRNA, wskazują, że u ozdrowieńców już po podaniu jednej dawki rozwija się silna odpowiedź

humoralna i komórkowa, podobna do obserwowanej po dwóch dawkach u osób, które nie przeszły zakażenia SARS-CoV-2. Natomiast podanie drugiej dawki ozdrowieńcom, którzy przeszli bezobjawową lub skąpoobjawową infekcję koronawirusem przynajmniej pół roku przed szczepieniem, nie powodowało dalszego istotnego wzrostu poziomu przeciwciał - utrzymywał się ona w granicach porównywalnych do tych obserwowanych po podaniu dwóch dawek szczepionki osobom, które nie przeszły zakażenia.

Istotnym ograniczeniem uniemożliwiającym jednoznaczna interpretację powyższych obserwacji jest mała liczebność ozdrowieńców, wobec której poczyniono powyższe obserwacje oraz fakt, że na chwilę obecną nie potrafimy określić czy czas, który upłynął od infekcji do szczepienia ma istotny wpływ na obserwowaną odpowiedź immunologiczną po podaniu pierwszej dawki szczepionki. Niemniej odporność ochronna i pamięć immunologiczna u ozdrowieńców utrzymują się nawet do 8 miesięcy po zakażeniu (maksymalny czas przeprowadzonej dotychczas obserwacji). Przypadki reinfekcji są natomiast wciąż zjawiskiem rzadko obserwowanym. Wydaje się więc, że ozdrowieńcy nie muszą podlegać priorytetyzacji w zakresie szczepienia.

Dotychczas nie opublikowano obserwacji w odniesieniu do szczepionki wektorowej AstraZeneca. Z uwagi na to, że jest to szczepionka ta jest również wysoce immunogenna, można jednak spodziewać się podobnych rezultatów u ozdrowieńców. Wymaga to udokumentowa-

nia na drodze badań naukowych.

Na chwilę obecną podanie jednej dawki osobom o udokumentowanym przebiegu zakażenia SARS-CoV-2 jest formą kompromisu uzasadnioną merytorycznie, konieczną w celu przyspieszenia szczepień, a jednocześnie możliwą do korekty w przypadku pojawienia się nowych wyników badań i trwałego unormowania się dostaw szczepionki. Taki schemat szczepienia nie powinien dotyczyć cierpiących na wrodzone i nabyte (np. na skutek przyjmowanych przewlekle leków immunosupresyjnych) niedobory odporności. Takie osoby powinny być szczepione dwoma dawkami, bez względu na to czy przebyły zakażenia SARS-CoV-2 czy nie.

NASZYM ZDANIEM

Tekst powyższy jest próbą odpowiedzi na pytania dotyczące szczepień i odpowiada aktualnej sytuacji w kraju. Może się to zmieniać.

Radę programową inicjatywy Nauka przeciw Pandemii tworzy grono ekspertów z różnych dziedzin: chorób zakaźnych, wakcynologii, wirusologii, chemii i biochemii, zdrowia publicznego i medycyny rodzinnej. Są to: dr n. farm. Leszek Borkowski, prof. Marcin Drag, prof. Andrzej M. Fał, prof. Robert Flisiak, prof. Jacek Jemielity, dr Jacek Krajewski, dr hab. n. med. Agnieszka Mastalerz-Migas, prof. Andrzej Matyja, prof. Krzysztof Pyrc, dr hab. n. med. Piotr Rzymiski, dr n. med. Michał Sutkowski, prof. Krzysztof Simon, prof. Jacek Wysocki i prof. Joanna Zajkowska. Serwis Nauka w Polsce jest patronem medialnym inicjatywy.

PAP - NAUKA W POLSCE

Bijemy rekordy. Coraz więcej chętnych na hipoteki

RYNEK W lutym wnioskowaliśmy o najwięcej kredytów mieszkaniowych od co najmniej pięciu lat. Przeciętny wniosek opiewał też na rekordową kwotę. - Wszystko wskazuje na to, że po trudnym 2020 roku Polacy starają się nadrobić stracony czas - ocenia Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments

Jak wynika z najnowszych danych BIK, w lutym popyt na kredyty mieszkaniowe był aż o 17 proc. wyższy niż przed rokiem. Najbardziej szokująca jest jednak informacja o tym jak mocno wzrosła liczba złożonych wniosków kredytowych. W lutym było ich aż 47 tys. To o prawie 10 proc. więcej niż przed rokiem.

- To jednak nie jest najważniejsze. Dane BIK sugerują bowiem, że w lutym o kredyt wnioskowało najwięcej osób od co najmniej 2016 roku, a więc od kiedy BIK upublicznia stosowne dane - dodaje Bartosz Turek.

Ponownie po kredyty

Taki wynik to efekt kilku czynników. Po pierwsze większość banków znowu zaczęła przyjmować wnioski kredytowe od osób, które mają niski (10-proc.) wkład własny. Do tego banki znowu przychylniejszym okiem patrzą na osoby, które zarabiają w sposób inny niż z tytułu umowy o pracę na czas nieokreślony. Poza tym po epidemicznych podwyżkach marż praktycznie nie ma już śladu, czyli oprocentowanie kredytów mieszkaniowych jest niskie. Średnia marża nowych kredytów wynosi 2,6 proc.

- Przy rekordowo niskich stopach procentowych statystyczny nowy kredyt jest oprocentowany na zaledwie 2,8 proc. w skali roku. Rok temu na taki procent zakładaliśmy w bankach lokaty - przypomina Bartosz Turek. - To wszystko uruchomiło odkładany przez wiele miesięcy popyt. Chodzi często o osoby, które w 2020 roku musiały odłożyć swoje aspiracje i marzenia o własnym „M”. Dziś, gdy o kredyty jest znowu łatwiej, więcej osób znowu próbuje zadłużyć się na zakup mieszkania. Jest to potężna grupa rodaków, którym w ubiegłym roku hipotek odmówiono - wyjaśnia ekspert.

Nie bez znaczenia są też przyzwoite wyniki Polskiej gospodarki, niezła sytuacja na rynku pracy i duże nadzieje na poprawę koniunktury w drugiej połowie roku.

Optymistyczna prognoza

Eksperti HRE oceniają, że kolejne dane BIK na temat popytu na kredyty mieszkaniowe powinny być dobre. Oczywiście znowu w praktyce spore znaczenie będzie miała epidemia. Fakt, że jesteśmy świadkami trzeciej fali zachorowań może oczywiście ochłodzić optymizm Polaków, a więc i skłonność



FOT. ARCHIWUM

do zaciągania kredytów mieszkaniowych.

- Wydaje się to jednak prawdopodobne tylko wtedy, gdy sytuacja epidemiczna wymknie się spod kontroli. Już przykład drugiej fali zachorowań pokazał bowiem, że reakcja na kolejne doniesienia o postępach epidemii, wywołują coraz mniej gwałtowną reakcję społeczeństwa - ocenia Bartosz Turek.

Podczas gdy na wiosnę 2020 roku wiele osób para-

liżował strach, to już druga fala przyniosła jedynie większą ostrożność.

Pożyczamy więcej

W lutym statystyczny kredytobiorca wnioskował o 311,2 tys. złotych. To jest o prawie 7 proc. więcej niż przed rokiem i znowu - jest to najwyższy odczyt w historii. Powodów jest kilka. Po pierwsze po kredyty mogli już ruszyć Polacy dysponujący niższymi wkładami własnymi (10 proc.).

- Skoro chcą oni pożyczyć na zakup nieruchomości większą część jej wartości, to i nie dziwne, że kwotowo chcą pożyczyć więcej. Do tego ceny mieszkań rosną, a wielu Polaków chce dziś kupować większe nieruchomości - wylicza Bartosz Turek.

Trzeba podkreślić, że kwoty, o które Polacy wnioskują, zdają się rosnać wolniej niż zdolność kredytowa. Jednym z wytłumaczeń jest to, że rodacy zadłużają się dziś ostrożnie. Jeśli tak fak-

tycznie jest, to byłaby bardzo dobra wiadomość. Taka ostrożność jest dziś szczególnie ważna.

- Zadłużając się obecnie mamy niemal pewność, że kredyt z czasem zdrożeje. Powinno tak być, bo Rada Polityki Pieniężnej zacznie kiedyś w końcu podnosić stopy procentowe. Gdy tak się stanie, to oprocentowanie prawie wszystkich złotych kredytów mieszkaniowych wzrośnie, a wraz z nim wzrosną też raty - wyjaśnia Bartosz Turek.

Dzisiejsze prognozy sugerują jednak, że do zmian tych będzie dochodziło stopniowo. W efekcie jeśli ktoś ma dziś kredyt na 300 tys. złotych i 25 lat, to może się cieszyć ratą na poziomie około 1400 złotych miesięcznie. Podobnie ma być w roku kolejnym. Dopiero za dwa lata comiesięczna rata powinna być o 100 złotych wyższa niż dziś. W roku 2025 możemy się za to spodziewać oddawania do banku po około 1,6 tys. złotych miesięcznie. Ostatecznie dzisiejsze prognozy sugerują, że w 2031 roku będziemy musieli oddawać o około 300-400 złotych więcej niż dziś. Tak przynajmniej wynika z aktualnych notowań kontraktów terminowych.

OPRACJSZ

Wietrzenie mieszkania, a koronawirus. To warto wiedzieć

Podczas pandemii spędzamy w domu znacznie więcej czasu Dlatego szczególnie teraz warto zadbać o jakość powietrza, którym oddychamy

Wdobie koronawirusa zapewnienie odpowiedniej jakości powietrza w budynkach nabiera szczególnego znaczenia. Naturalne oczyszczanie powietrza we wnętrzach - coraz bardziej szczelnych w epoce budownictwa energooszczędnego - jest mocno ograniczone. W efekcie, do zakażeń częściej dochodzi właśnie w wyniku przebywania z zainfekowaną osobą w jednym pomieszczeniu, nie na otwartej przestrzeni.

Najbardziej narażone są oczywiście osoby znajdujące się najbliżej osoby zakażonej. Nie oznacza to jednak, że przebywając w dalszej odległości możemy czuć się bezpiecznie. Z czasem zawirusowane wirus rozprzestrzenia się po całym pomieszczeniu. Im jest ono mniejsze i słabiej

wentylowane, tym ryzyko, że zainfekujemy się jest większe.

Możemy je zminimalizować poprzez regularne wietrzenie pomieszczeń. Nawet jeśli w budynku przebywa nosiciel i wydycha zawirusowany aerozol, dostarczając dużo świeżego powietrza z zewnątrz, rozrzedzamy go, obniżając jego stężenie i zmniejszając w ten sposób ryzyko infekcji.

Otwierajmy okna

Wietrzenie zamkniętych przestrzeni jest zalecane niezależnie od pory roku i warunków atmosferycznych, a także, gdy złapiemy infekcję czy po przebytej chorobie. Zaleca się wietrzyć pomieszczenia przynajmniej 3 razy dziennie po 10-15 minut.

Regularne otwieranie okien pomaga zachować odpowiednią cyrkulację powietrza, ułatwiając tym



FOT. PIXABAY

samym utrzymanie właściwej temperatury oraz wilgotności w pomieszczeniach. W ten sposób nie tylko zapobiegniemy rozwojowi grzybów, w tym pleśni, lecz także pozabawimy chorobotwórcze patogeny (również koronawirusa) warunków do bytowania w powietrzu i na powierzchniach, takich jak podłogi, meble czy inne elementy wyposażenia wnętrz.

Eksperti firmy Baumit, którzy badają wpływ na zdrowie materiałów budowlanych, porównali zależności zachodzące między zachowaniem wentylacji, a rodzajem konstrukcji. Przeprowadzili symulacje cyrkulacji powietrza w różnych typach domów. W listopadzie 2020 r. zrealizowano scenariusz wentylacji oparty o aktualne zalecenia w zakresie przeciwdziałania

Covid-19. Okna otwierano na 15 minut i zamykano na 30 minut, następnie ponownie otwierano na kwadrans i zamykano na pół godziny, po czym znowu otwierano na 15 minut, rejestrując przez cały cykl temperaturę pokojową. Jak się okazało, w ocieplonych domach o masywnych ścianach z betonu temperatura powietrza w pomieszczeniach w czasie cykli wentylacyjnych utrzymywała się na znacznie wyższym poziomie niż w budynkach o niższym ciężarze ściany. Zaobserwowano również, że w domach o ścianach z betonu czy z cegły po zamknięciu okien temperatura w pomieszczeniu szybciej osiągała wartość docelową 21°C niż w przypadku domów drewnianych o konstrukcjach szkieletowych.

OPRAC: JSZ

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. W. Z. Nałkowskich w Lublinie

INFORMUJE, ŻE

**posiada do wynajęcia lokal o pow. 32 m²
w budynku przy ul. Samsonowicza 25**
(pomieszczenie po byłej hydroforni)

**Docelowe przeznaczenie lokalu na warsztat samochodowy
lub garaż dwustanowiskowy.**

Lokal wymaga remontu i adaptacji na potrzeby własne. Osoby zainteresowane wynajęciem proszone są o kontakt pod numerem telefonu **81 744 63 36** lub w siedzibie Spółdzielni przy ul. Nałkowskich 108.

in740

WÓJT GMINY UŚCIMÓW

INFORMUJE

że na stronie internetowej Gminy Uścimów <http://www.uscimow.org.pl> oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznych Urzędu Gminy Uścimów <http://uguscimow.bip.lubelskie.pl> i na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu, znajduje się wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego położonych w miejscowości Drozdówka i Krasne oraz wykaz działek przeznaczonych do dzierżawy na okres do 3 lat. **Szczegółowych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy Uścimów pok. nr 6 nr tel. (81) 85-23-033.**

in752

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszezewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

**RZEŹNIA kupi bydło
pourazowe do uboju z
konieczności. Tel. 511
075 866 ; 662 396
670.**

001721L01-A

MOTORYZACJA

KUPNO

KUPIĘ stary motor lub części do starych motocykli. Po co ma to dalej zagracać miejsce w komórce i niebezpiecznie obciążać strych. Zadzwoń, dobrze zapłacę i odbiorę stare graty. Tel 578 895 990.

028821L01-A



NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM siedlisko z prawem rozbudowy. Okolice Bychawy. Media obecne 7000 m teren. Tel : 518 603 969.

021221L01-A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.503034634.

034421L01-A

ROLNICTWO

KUPIĘ ciągniki rolnicze, kombajn zbożowy ładowarkę teleskopową koparkoladowarkę, koparkę, wózek widłowy, inne, całe uszkodzone do remontu, spalone, do uzg. Tel 727486609

035121L01-A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321L01-A

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

030321L01-A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odsnieżanie dachów, placów, chodników, 24h, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

012021L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

020821L01-A

APARATY SŁUCHOWE

**Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
fax 81 46 26 988
697 770 390

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

187720L01-A

**zamów swoje
ogłoszenie drobne
tel. 81
46 26 820**

CENTRUM GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

Największy w Lublinie
wybór gotowych koszul
i garniturów.
Szyjemy także garnitury
i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2337

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

dziennik Wschodni .pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM

3 281 128

unikalnych użytkowników

16 696 280

odstón*

126 594

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics listopad 2020 r.

P3600 4x3

KRAJEK I ŚWIAT

Loew tylko do Euro

Joachim Loew pozostanie na stanowisku selekcjonera piłkarskiej reprezentacji Niemiec tylko do EURO 2020 – poinformował niemiecki związek. Poważnym kandydatem do pracy z kadrą jest Hansi Flick. Loew pracuje od 2006 roku. Początkowo jego praca była pasmem samych sukcesów. Najpierw zdobył wicemistrzostwo Europy w 2008 roku, dwa lata później brąz na mundialu, a w 2014 roku sięgnął po złoty medal mistrzostw świata w Brazylii. Loew ma ważny kontrakt do mundialu w Katarze, jednak już wiadomo, że go nie wypełni. Niemiecki związek poinformował we wtorek, że 61-latek po zakończeniu EURO 2020 pożegna się z reprezentacją.

Inter nadal zwycięża

Piłkarze Interu Mediolan wygrali 10. mecz ligowy z rzędu na własnym stadionie i przybliżyli się do zdobycia mistrzostwa Włoch. Do pokonania 1:0 Atalanty BC wystarczyło jedno celne uderzenie. Inter umocnił się na prowadzeniu w tabeli Serie A.

Fabiński wygrał w Klichem

W spotkaniu 27. kolejki Premier League 2020/2021 West Ham United pewnie rozprawił się z Leeds United, triumfując 2:0. Dobrze zaprezentował się Łukasz Fabiański, a bezbarwny występ zaliczył Mateusz Klich. W drugim poniedziałkowym meczu Chelsea pokonała u siebie Everton 2:0.

Pewny awans Monaco

Drużyna AS Monaco zgodnie z oczekiwaniami wygrała na wyjeździe z OGC Nicea 2:0 w meczu 1/16 finału Pucharu Francji. Całe spotkanie rozegrał polski bramkarz Radosław Majecki, dla którego był to dopiero trzeci mecz w tym sezonie. Z Polakiem w składzie Monaco nie przegrywa. Najpierw była wygrana w Ligue 1 z FC Nantes 2:1, miesiąc temu zwycięstwo 1:0 z Grenoble w Pucharze Francji, a teraz doszła kolejna wygrana w tych rozgrywkach.

Dramat Deportivo Alaves

Kilka minut zabrakło do tego, aby sensacyjnie zakończyło się spotkanie 26. kolejki La Ligi. W Sewillii Real Betis rywalizował z zagrożonym spadkiem Deportivo Alaves. W końcówce gospodarze zdobyli dwa gole i wygrali 3:2. Po zmianie stron Real Betis rozpoczął szaleńczą pogoni. W 61. minucie uderzeniem z rzutu karnego kontakt bramkowy złapał Borja Iglesias. Dwadzieścia minut później do remisu doprowadził Joaquin. W nerwowej końcówce zwycięskie trafienie zaliczył Iglesias. Betis wygrał po raz czwarty z rzędu. Rywale tyle notują taką samą serię, tyle że porażek.

Multi Multi (9.03), godz. 14

1, 9, 13, 16, 24, 25, 29, 37, 38, 40, 41, 42, 45, 52, 53, 64, 65, 72, 73, 75. Plus 25.
Multi Multi (8.03), godz. 21.50
8, 10, 11, 12, 17, 18, 25, 27, 30, 34, 39, 50, 51, 52, 65, 67, 73, 74, 76, 78. Plus 39.
Mini Lotto (8.03)
2, 6, 8, 13, 26.
Ekstra Pensja (8.03)
6, 12, 13, 17, 30 – 2.
Ekstra Premia (8.03)
6, 9, 14, 19, 21 – 4.
Kaskada (9.03), godz. 14
1, 3, 4, 5, 9, 11, 15, 16, 17, 19, 20, 21.
Kaskada (8.03), godz. 21.50
1, 4, 5, 6, 7, 12, 17, 18, 20, 22, 23, 24.
Super Szansa (9.03), godz. 14
1, 4, 4, 0, 8, 5, 8.
Super Szansa (8.03), godz. 21.50
9, 3, 7, 0, 9, 0, 2.

Stara gwardia wciąż jest mocna

LNBA W najciekawszym spotkaniu ósmej serii gier Matematyka pokonała Alpacę Alfachem

Alpaca Alfachem od kilku sezonów próbuje dostać się do ścisłej czołówki amatorskiej koszykówki w Lublinie. W tym sezonie wydaje się, że podopieczni Michała Gwiazdowskiego mają wreszcie wszystko, aby wywalczyć upragniony medal. Szeroki i dobrze zbilansowany skład, stabilna forma i dobre zarządzanie sprawiły, że Alpaca jest stawiana w gronie poważnych kandydatów do mistrzostwa LNBA.

Mecz z liderującą Konferencji A Matematyką był dla niej więc okazją do potwierdzenia mistrzowskich aspiracji. Niestety, od samego początku nie układał się on pomyśli podopiecznych Michała Gwiazdowskiego. Matematyka już w pierwszej kwarcie wyrobiła sobie sporą przewagę. Duża w tym rola doświadczonych zawodników – Artura Josika i Tomasza Celeja. Ten drugi to największa gwiazda LNBA. W przeszłości był gwiazdą ligowych parkietów – występował m.in. w Starcie Lublin, AZS Koszalin czy Anwilu Włocławek. Ma też za sobą

udaną przygodę zagraniczną w Niemczech i na Węgrzech.

To on w dużej mierze sprawił, że w 10 min Matematyka prowadziła już 26:14. W kolejnych minutach mecz był jeszcze bardziej jednostronny, a pod koniec trzeciej kwarty różnica pomiędzy obiema ekipami zaczęła przekraczać 20 pkt. Alpaca rozmiary porażki zmniejszała dopiero w ostatnich minutach, kiedy Matematyka przejawiała już mniejszą ochotę do gry. Końcowy wynik, 49:60 dla Matematyki, nie do końca odzwierciedla przebieg tego spotkania, bo rzeczywista różnica pomiędzy obiema drużynami była znacznie większa.

Bohaterem meczu był oczywiście Celej, który zdobył aż 17 pkt. Dwa oczka więcej od niego zdobył jego kolega z Matematyki – Artur Josik. Ci dwaj koszykarze od wielu lat są siłą napędową jednej z najbardziej znanych w regionie amatorskich drużyn koszykarskich. W Alpace na pochwały zasłużył Jakub Mergel, który zdobyła 11 „oczek”. (kk)

Konferencja A: DBros Puławy – MigelsBrothers 37:59

● Rodmos – Alco 38:65 ● Alpaca Alfachem Team – Matematyka 49:60.

1. Matematyka	8	16	467:385
2. MigelsBrothers	8	14	480:356
3. Alpaca	8	13	432:373
4. Alco	8	12	395:401
5. DBros	8	11	357:405
6. Symbit	7	10	344:325
7. Rodmos	8	10	336:406

Konferencja B: Samtrans Zamość – Mavericks Team 42:41 ● 12 Małp – Devils 54:36 ● Basketball Fever – ATVision 55:59 ● Bad Boyz – NoToCo 59:53 ● Alegrzanie.pl – Baller 53:33 ● Antyshop.pl – The Reds Antosiewicz.edu 44:49.

1. Ballers	8	15	358:316
2. Alegrzanie.pl	8	14	355:306
3. Fever	8	13	389:358
4. 12 Małp	8	13	363:343
5. Devils	8	12	379:357
6. The Reds	8	12	436:380
7. Antyshop.pl	7	11	396:318
8. ATVision	7	10	311:348
9. Bad Boyz	8	10	342:390
10. Samtrans	7	10	262:325
11. NoToCo	7	9	278:295
12. Mavericks	6	5	169:302

Konferencja C: Los Toros – Akademia Hooplif Basketball 29:58 ● Coamo Sportowe Puławy – Kanina 32:57 ● Patobasket – Dom Plus 59:44 ● Lublin 51ers – The Shooters 46:39.



Tomasz Celej (z piłką) to największa gwiazda rozgrywek LNBA
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

1. Patobasket	8	15	509:312
2. Kanina	8	15	396:261
3. Dom Plus	8	13	420:381
4. Hooplif	8	13	356:348

5. 51ers	8	11	331:369
6. Comao	8	10	337:385
7. LosToros	8	10	289:427
8. The Shooters	8	9	254:409

Zrobili swoje

FUTSAL Reprezentacja

Polski wygrała 4:1 z Norwegią w rozegranym w Łodzi meczu grupy 8 II rundy kwalifikacji eliminacji mistrzostw Europy

Reprezentacja Polski w futsalu w drugim meczu z Norwegią ponownie zrobiła swoje. W piątek zwyciężył 3:0. Polacy na dwie kolejki przed końcem eliminacji wciąż mają szanse nawet na bezpośredni awans. Jednak o tym, czy tak się stanie, zdecydował wtorkowy mecz Czechów z Portugalią (zakończył się po zamknięciu tego wydania) oraz dwa spotkania Biało-Czerwonych z naszymi południowymi sąsiadami.

Polska – Norwegia 4:1 (2:0)

Bramki: Elsner (4), Marek (14), Hoły (24), Grubalski (37) – Rottingsnes (40).

Polska: Nawrat – Kubik, Cítico, Lutecki, Kriewel oraz Kałuża – Madziąg, Hoły, Grubalski, Łopuch, Leszczak, Elsner, Marek, Wojciechowski.

Norwegia: Rakvaag – Rottingsnes, Welo, Moen, Wermaker oraz Ajer – Hanssen, Hovik, Pernes, Halvorsen, Skindlo, Redzepi, Ravlo.

Żółte kartki: Halvorsen, Rottingsnes. **Sędziowali:** Besar Beqiri, Besart Ismajli (obaj Kosowo).

Z II rundy eliminacyjnej do finałów awansują zwycięzcy grup i sześć najlepszych drużyn z drugich miejsc, zaś pozostałe dwie drużyny z drugich miejsc zagrają w październiku 2021 roku baraż (mecz i rewanż) o ostatnie miejsce, pozwalające na grę w turnieju finałowym.

1.Czechy	3	7	13-3
2.Polska	4	7	9-6
3.Portugalia	3	5	8-5
4.Norwegia	4	0	1-17

FIA Rally Star w Polsce

SPORT Polski Związek Motorowy razem z Międzynarodową Federacją Samochodową FIA organizuje program, którego celem jest poszukiwanie utalentowanych kierowców rajdowych w Polsce. Polska edycja jest częścią międzynarodowego projektu pod nazwą FIA Rally Star

Projekt FIA Rally Star jest skierowany do młodych osób w wieku od 18 do 26 lat. Pierwszy etap to „Slalom Samochodowy” oraz „Digital Motorsport”. Etap ten ma na celu wyłonienie podstawowej grupy talentów, które zakwalifikują się do dalszych eliminacji na poziomie kontynentalnym, a następnie światowym. Kolejny krok to szkolenie i wspieranie przez FIA przyszłych gwiazd Rajdowych Mistrzostw Świata.

W Polsce zaplanowane są następujące selekcje – Digital Motorsport (RallyAtHome): 13 marca – 29 kwietnia – 4 rundy kwalifikujące online w grze WRC9 z dodatkiem FIA Rally Star DLC. 60-64 najlepszych (po 15-16 w każdej rundzie: 15 najlepszych w tym/plus minimum jedna kobieta) zmierzy się na żywo w polskim finale * 8-9 maja – polski finał na Torze Modlin. Symulatory Ragnar Smart Rally – 15 min. na osobę. Najlepsza kobieta i najlepszy mężczyzna z dwóch dni zakwalifikują się do finału europejskiego. Slalom Samochodowy: 8 maja – pierwszy dzień kwalifikacji i pierwszy finał na Torze Modlin. Samochody z sektora komercyjnego B marki Škoda. Kwalifikacje na jednej trasie slalomu: trzy okrążenia na uczestnika (1 próbna i 2 na czas) – liczyć się będzie najlepszy czas z dwóch.

Najlepszych 6 mężczyzn i 6 kobiet weźmie udział w finale po południu na drugiej trasie slalomu: trzy okrążenia na uczestnika (1 próbna i 2 na czas). Suma dwóch okrążeń i ewentualne kary będą stanowiły klasyfikację końcową. Najlepsza kobieta i najlepszy mężczyzna zakwalifikują się do finału europejskiego * 9 maja – drugi dzień kwalifikacji i drugi finał na Torze Modlin. Najlepsza kobieta i najlepszy mężczyzna zakwalifikują się do finału europejskiego.

Rejestracja do obu eliminacji oraz regulamin są dostępne na stronie www.pl.fiarallystar.com. W części Digital Motorsport za organizację odpowiedzialna będzie firma Ragnar Simulator, promotor PZM Mistrzostw Polski Digital Motorsport. PZM ma nadzieję na wyłonienie prawdziwych 6 talentów, które będą reprezentować Polskę w finale europejskim w czerwcu tego roku.

Kwalifikacje odbędą się bez udziału publiczności i zgodnie ze wszystkimi restrykcjami COVID-19. Podczas wydarzenia na Torze Modlin konieczne będzie podpisanie oświadczenia o stanie zdrowia, noszenie masek ochronnych i zachowanie odpowiednich odstępów bezpieczeństwa.

Więcej informacji: Bartek Jadczyk, [fiarallystar\[at\]pzm.pl](mailto:fiarallystar[at]pzm.pl) lub pod numerem telefonu 22 542 01 16.

Spotkanie pokoleń

BIEGI NARCIARSKIE

W Tomaszowie Lubelskim rozegrano Otwarte mistrzostwa województwa lubelskiego. Złote medale wywalczyli reprezentanci gospodarzy

Na starcie pojawiło się kilkudziesięciu zawodników z całego regionu, którzy byli w różnym wieku. Najmłodsi uczestnicy mieli zaledwie sześć lat, a najstarszy biegacz miał na karku aż 70 lat.

U kobiet, rywalizujących na dystansie 5 km, wygrała Marta Małka. Zawodniczka z Tomaszowa Lubelskiego była zdecydowanie najmłodsza w całej stawce, więc od samego początku była zdecydowaną faworytką zmagania w Tomaszowie Lubelskim. Małka na mecie miała 32 sek. przewagi nad Ewą Korcosz, najstarszą (59 lat) uczestniczką zawodów. Brązowy medal wywalczyła Dorota Stokfisz z Rabinówki.

Panowie walczyli na trasie liczącej 7,5 km. Tu również wiek odgrywał istotną rolę, bo złoty zdobył najmłodszy w całej stawce, 35-letni Łukasz Krawczyk z Tomaszowa Lubelskiego. Srebro, co jest dużym zaskoczeniem, wywalczył Ryszard Koprowski. To były prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Narciarskiego i postać szeroko znana w środowisku narciarskim. Ryszard Koprowski ma już jednak 64 lata, a mimo to wciąż jest w znakomitej formie. W niedzielę do triumfatora stracił tylko cztery sekundy. Co więcej, popisał się znakomitą finiszem, bo nad trzecim na mecie Stanisławem Piszczkiem z Przemyśla miał tylko sekundę przewagi.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Udany początek

Dwie z trzech naszych drużyn Centralnej Lidze Juniorów U-17 rozpoczęły wiosnę od wygranych. Motor pokonał w Rzeszowie tamtejszą Stal, a Górnik Łęczna pokonał u siebie Koronę Kielce. Inaugurację z pustymi rękami zakończyli za to zawodnicy AP TOP 54. Żółto-biało-niebiescy prowadzili 1:0 i 2:1, ale tak naprawdę trzy punkty zapewnili sobie dopiero w samej końcówce. W 88 minucie Bartłomiej Donda strzelił na 3:1 i wydawało się, że jest po zawodach. Tymczasem 120 sekund później gospodarze znowu złapali kontakt z rywalami za sprawą bramki Kacpra Paški. Na szczęście, to wszystko, na co było stać ekipę z Rzeszowa. W Łęcznej ciekawie było zwłaszcza w końcówce zawodów, kiedy padły trzy bramki. Bohaterem zielono-czarnych został autor dwóch goli Kacper Brzyski. Wyższość rywali musieli za to uznać piłkarze z Białej Podlaskiej. AP TOP 54 uległ u siebie Cracovii 0:2.

WYNIKI 1. KOLEJKI

Wisła Kraków – Hutnik Kraków 1:2 (Grzybowski 74-z karnego – Maj 18, Wielecki 34)
Stal Rzeszów – Motor Lublin 2:3 (Okoń 53, Paśko 90 – Łopuszyński 29, Szablowski 64, Donda 88)
Górnik Łęczna – Korona Kielce 2:1 (Brzyski 68, 86 – Pokora 75-z karnego)
TOP 54 Biała Podlaska – Cracovia 0:2 (Ptak 47, Kociołek 75).
13-14 marca: Hutnik – Cracovia ● Korona – AP TOP 54 ● Motor – Górnik ● Wisła – Stal.

Jedna wygrana

W Centralnej Lidze Juniorów U-15 trzy punkty zdobyli tylko piłkarze z Białej Podlaskiej. AP TOP 54 pokonał w Tarnowie Unię 1:0. Jeden punkt na inaugurację wywalczyli piłkarze BKS Lublin, którzy zremisowali u siebie z Wisłą Kraków. Najgorzej poszło graczom z Zamościa. AMSPN Hetman długo remisował na swoim boisku z Sandecją Nowy Sącz. Niestety, przyjezdni w ostatnie 17 minut zaliczyli aż trzy trafienia i dzięki temu zgarnęli pełną pulę. (LUKISZ)

WYNIKI 1. KOLEJKI

Unia Tarnów – AP TOP 54 Biała Podlaska 0:1 (Nieciecki 77) ● **BKS Lublin – Wisła Kraków 1:1** (Żabiński 64 – Stanszek 25) ● **Cracovia – KKP Korona Kielce 2:5** (Wrona 11, 14 – Łukawski 2, 60, Kucharczyk 42, Błaszczak 48, Rożek 57) ● **AMSPN Hetman Zamość – Sandecja Nowy Sącz 0:3** (Nowak 63, Wokacz 75, Zybala 80+3 samobójcza).
13-14 marca: AP TOP 54 – Wisła ● Korona – Sandecja ● Cracovia – Unia ● BKS – AMSPN Hetman.

Zagraniczne transfery Łady

PIŁKARSKA IV LIGA W zimowych okienku transferowym ciekawie było w Biłgoraju. Tamtejsza Łada pozyskała już zawodników z: Rosji, Ukrainy i Francji, a w drodze są: Portugalczyk i Anglik. A już w niedzielę inauguracja wiosny i wyjazdowy mecz ze Świdniczką Świdnik

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jako pierwszy do drużyny Marcina Mury dołączył lewonożny pomocnik Maks Pasternak. 21-letni Ukraińiec występował w Karpatach Lwów, czy młodzieżowej drużynie Olimpiu Kijów. Był też na testach w Espanyolu Barcelona, a ostatecznie wyładował w innych klubach ze stolicy Hiszpanii: Club Atletico de Pinto oraz Union Adarve.

Drugim transferem był Rosjanin Aleksiej Gonczarewicz (rocznik 2000). To uniwersalny zawodnik, który jednak szykowany jest do gry na pozycji defensywnego pomocnika. Poza grą w ojczyźnie występował również na Słowacji w: Partizanie Bardejov, FC Svinik, czy Tatranie Presov.

Trzecim wzmocnieniem został Francuz Graigy Adams Innocent. Za kilka dni zawodnik będzie obchodził 21 urodziny. Jest ofensywnym pomocnikiem, może też występować jako skrzydłowy. Ma za sobą grę dla: FC Paris, czy AS Meudonem i US Creteil-Lusitanos. A do tego przebywał na testach w Rayo Vallecano i AD Alcoron. Ostatecznie trafił jednak do Club Deportivo Proas.

To jednak nie koniec posiłków z zagranicy. W Biłgoraju czekają jeszcze na certyfikaty: Portugalczyka i Anglika. Do zespołu wrócą również wychowankowie: Dawid Konopka i jego brat Paweł.

– Zarząd się nie poddaje w walce o utrzymanie i my oczywiście też. Można jednak powiedzieć, że ta misja będzie sporym wyzwaniem skoro mamy sześć punktów. Dokonałmy jednak kilku transferów i mam nadzieję, że chłopaki okażą się wzmocnieniem. Na pewno Dawid Konopka potwierdził strzelając gole w sparingach, że nam



Łada ma na koncie tylko sześć punktów, ale w Biłgoraju i tak zapowiadają walkę o utrzymanie

FOT. KAROL KOTWIS

pomoże. To samo zagraniczni zawodnicy. Przede wszystkim Aleks Gonczarewicz, czy Graigy Adams. Liczymy także na napastnika z Portugalii Emmanuela. Jeszcze czekamy na jego certyfikat, podobnie, jak w przypadku jeszcze jednego gracza z Anglii – wyjaśnia Marcin Mura, trener Łady.

Kto opuścił w zimie jego zespół? Definitywnie tak naprawdę nikt. Kilku graczy zostało jednak wysłanych na wypożyczenia, gdzie mają łapać cenne minuty. W tym gronie są chociażby Denis

Deriabin (Tur Turobin), Sebastian Żerebiec (Victoria Łukowa Chmielek), czy Sebastian Safin i Michał Bielak (oba Orion Dereźnia).

Łada wszędzie musi szukać punktów, a pierwsza okazja już w niedzielę. Na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Świdniku ekipa z Biłgoraja zagra ze Świdniczką (godz. 15). Zdecydowanym faworytem po zimowych wzmocnieniach wydają się gospodarze. Jak piłkarze trenera Mury podejść do inauguracji?

– Wiemy, że to bardzo mocny rywal, który pozyskał też kilku ciekawych piłkarzy. Dla nas każdy mecz jest jednak spotkaniem o życie. Myślę, że jesteśmy bardzo dobrze przygotowani pod względem motorycznym i na pewno zapowiada się ciekawy pojedynek. Te pierwsze występy po przerwie zimowej zawsze są jednak niewiadomą. Na pewno nie możemy się bać przeciwnika i jedziemy powalczyć – zapewnia szkoleniowiec Łady.

Wykartkowany beniaminek

PIŁKARSKA III LIGA Dwa mecze, jeden punkt, a do tego 12 żółtych i trzy czerwone kartki. Początek rundy wiosennej w wykonaniu piłkarzy Lewartu mógł być zdecydowanie lepszy. Szansa na poprawę już w sobotę. Tym razem beniaminek zmierzy się u siebie z Wisłą Sandomierz (godz. 15)

Nadziei dobry piłkarze Tomasza Bednaruka wywalczyli punkt na trudnym terenie w Nowym Targu. Co więcej, niemal godzinę grali w dziesiątkę po czerwonej kartce dla Jakuba Buczka. Mimo to w końcówce Krystian Żelisko mógł przesądzić o wygranej gości, ale zamiast do siatki trafił w poprzeczkę.

Na inaugurację grali w osłabieniu, ale w drugiej kolejce rolę się odwróciły. To Lewart w starciu z Siarką Tarnobrzeg od 33 minuty miał liczącą przewagę. Niestety, nie potrafił jej wykorzystać i nie dopisał do swojego konta ani jednego „oczka”. Piłkarze z Lubartowa zarobili za to mnóstwo kartek przez co trener Bednaruk w najbliższy weekend będzie miał mały ból głowy przy wyborze składu, zwłaszcza w defensywie. – To była porażka na własne ży-



czenie. Po wyrzuceniu z boiska zawodnika gospodarzy byliśmy pełni nadziei i wierzyliśmy, że uda nam się wygrać. Nie graliśmy jednak tego, co sobie zakładaliśmy. Ogólnie my byliśmy bardzo ospali i graliśmy zbyt wolno, a przeciwnik odwrotnie. Był zdeterminowany i wywalczył sobie te trzy punkty – wyjaśnia szkoleniowiec.

I dodaje, że kartki mocno utrudniają drużynie życie. – To dopiero dwie serie gier na wiosnę, a my za każdym razem jesteśmy osłabieni. Zostaliśmy upomniani już kilkanaście razy, a chyba w połowie przypadków chodziło o dyskusje z sędzią. Musimy z tym skończyć, bo nie możemy sobie dłużej pozwa-

Lewart liczy, że Konrad Nowak będzie mógł wrócić wkrótce do gry

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

łać na takie osłabienia i strata kolejnych punktów. Szukamy winy wszędzie, tylko nie u siebie – mówi trener Bednaruk.

W najbliższym meczu z Wisłą Sandomierz pauzować będą: Bartosz Zbiciak i Przemysław Ponurek, czyli dwóch stoperów. Trzeba jeszcze wspomnieć o Konradzie Nowaku. Były napastnik Motoru Lublin, czy Wisły Puławy w Nowym Targu dostał „czerwo” na ławce rezerwowych za parę „ciepłych” słów w stronę arbitra. Beniaminek odwołał się jednak od decyzji i nie zgadza się z karą aż pięciu spotkań. Jest szansa, że doświadczony napastnik jednak w najbliższym czasie będzie mógł pomóc zespołowi.

– Zdziwiliśmy się, kiedy czytaliśmy, co sędzia napisał w protokole. W ogóle nie doszło do takiego zdarzenia. Byłem bardzo blisko

sytuacji i naprawdę Konrad nic takiego nie powiedział. Mamy też nagranie, na którym wszystko dobrze słychać i liczymy, że kara jednak zostanie skrócona. Tym bardziej, że ostatnio w ofensywie naprawdę nie mieliśmy zbyt wielkiego wyboru, jeżeli chodzi o rezerwowych. Na ławce miałem jednego zawodnika, który może zagrać z przodu, a do tego samych obrońców – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy z Lubartowa.

Trzeba jednak przyznać, że to dobry moment, żeby zagrać z rywalem z Sandomierza. Wisła razem z Hetmanem Zamość po dwóch kolejkach jest najgorszym zespołem w grupie czwartej. Podopieczni Rafała Wójcika przegrali oba spotkania, a do tego nie strzelili nawet gola. Stracili za to siedem bramek. (LUKISZ)

Naśladowujemy tych najlepszych

ROZMOWA z Czesławem Langiem, dyrektorem generalnym wyścigu kolarskiego Tour de Pologne

• Czy województwo lubelskie to dobry region na zmagania kolarskie?

– Województwo lubelskie to przepiękny region do jazdy na rowerze, do zwiedzania. Do tego piękna historia, dużo pięknych miejscowości, których jeszcze nawet my, Polacy, nie znamy. Ten etap, który tutaj planujemy, będzie miał grubo ponad 1000 metrów przewyższeń. Wydawałoby się, że kolarze będą jechać po płaskim, a to jest bardzo zróżnicowany teren – góry, pagórki, dużo ciekawych miejsc. W okresie letnim, gdzie jest ta różnorodność upraw polowych, robi to duże wrażenie na kolarzach i na kibicach, którzy będą mogli śledzić ten wyścig nie tylko w Polsce, ale również w Europie.

• Obecnie nietrudno jest „sprzedać” taki produkt jak Tour de Pologne. Nie tylko kibicom, ale także i zawodnikom...

– To już 28 lat, jak organizuję ten wyścig. Jest to dużo pracy wykonanej, żeby ten produkt był rozpoznawalny. Robiliśmy takie badania, z których wynika, że na 10 osób aż 9 wie, co to jest Tour de Pologne. To już teraz jest bardzo silna marka. Cały czas rozmawiamy i szukamy ludzi, którzy rozumieją promocję. To jest duża szansa pokazania kibicom fantastycznej imprezy sportowej, która jedzie do ludzi, ale także do zapre-



zentowania, jak Polska się rozwija, jak się zmienia.

My nie odkrywamy czegoś nowego, tylko naśladowujemy tych najlepszych, na przykład Tour de France. Od strony sportowej jesteśmy już tam, gdzie oni. Oczywiście, jest mniej etapów, jest inna skala trudności, regulaminy wszystkie są z World Tour (cykl międzynarodowych zawodów w kolarstwie szosowymi – dop. red.) i tam już jesteśmy. W tym roku, wspólnie z Telewizją Polską, postanowiliśmy zwiększyć czas transmisji do pięciu godzin, czyli mamy dużo możliwości, żeby pokazać i wypromować Polskę oraz poszczególne regiony. Myślę, że wyścig będą oglądali nie tylko ci, którzy interesują się kolarstwem, sportem, ale także ci, którzy po prostu będą chcieli obejrzeć i powiedzieć: jak pięknie tutaj.

• Czy kolarzy trzeba namawiać do przyjazdu w taki region? Są przewyższenia, góry...

Maratończycy mówią, że można się tutaj solidnie zmęczyć.

– Dokładnie. Lubelszczyzna jest znana z wielkich tradycji kolarskich, bo chociażby z Lubartowa jest mój kolega Janusz Pożak. Było także wielu innych zawodników, którzy startowali w Mistrzostwach Świata i Wyścigach Pokoju. Lubelszczyzna zawsze była silna i aktywna kolarsko.

ROZMAWIAŁ
KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Generalne sprawdziany za nimi

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Zespoły z zamojskiej „okręgówki” mają za sobą ostatnie mecze sparingowe w zimowym okresie przygotowawczym. Które z zespołów mogą być spokojne przed inauguracją rundy wiosennej, a których wyniki mają prawo wzbudzać lekki niepokój?

Ostre strzelanie w generalnym sprawdzianie przed ligą urządzili sobie Błękitni Obsza, którzy pokonali innego przedstawiciela okręgówki – Tarpan Korchów aż 7:0. Trzy bramki w tym spotkaniu zdobył Piotr Jarosiewicz, a dubletami popisali się Mateusz Wróbel i Piotr Larwa. Siedem bramek padło także w meczu pomiędzy liderem – Omegą Stary Zamość, a grającą o klasę wyżej Huczwą Tyszowce. Ekipa z czwartej ligi po zaciętym meczu wygrała 4:3.

Minimalną przegraną nad innym czwartoligowcem poniósł Igros Krasnobród, który zmierzył się w Zamościu z Victorią Żmudź. Wicelider zamojskiej klasy okręgowej prowadził po skutecznym strzale głową Piotra Malca. Victoria zdołała wyrównać, ale potem kolejny cios zadał zespół z Uzdrowiska. Dobry kontratak strzałem z okolic 16 metra oddał Maciej Żerucha, a piłka po odbiciu się od słupka wpadła do siatki ekipy ze Żmudzi. Igros nie zdołał jednak utrzymać prowadze-



Omega Stary Zamość przegrała minimalnie z Huczwą Tyszowce

FOT. DW

nia i przegrał 2:3. – Jestem zadowolony z mojego zespołu. Na tle dobrego rywala zaprezentowaliśmy się bardzo korzystnie – mówi Jacek Paszkiewicz, trener ekipy z Krasnobrodu. – Uważam, że jesteśmy dobrze przygo-

towani do rundy wiosennej, ale wszystko zweryfikuje liga. Mieliśmy zimą swoje problemy ze względu na obostrzenia, ale z takimi samymi kłopotami zmagali się nasi rywale. Zimowe mecze kontrolne oceniam bardzo pozytywnie.

Szczególnie cenny był dla nas sparing z rezerwami Resovii, w którym nota bene zagrało aż dziesięciu zawodników pierwszej drużyny. Czy liga za tydzień wystartuje? Myślę, że tak. Jednak zdaję sobie sprawę, że w wyjazdowym meczu

z Orłem Terespol czeka nas ciężkie spotkanie. Boiska są obecnie w słabym stanie i tak naprawdę to będzie dla nas największe utrudnienie w zdobyciu trzech punktów – kończy Paszkiewicz.

Przed startem rozgrywek dobre nastroje panują też w Szczepieszynie. W ostatnim sprawdzianie tamtejsze Roztocze zremisowało 1:1 z Ładą Biłgoraj, a trener Jacek Szczyrba nie krył zadowolenia z postawy swoich podopiecznych.

WYNIKI WYBRANYCH SPARINGÓW ZAMOJSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

Błękitni Obsza – Tarpan Korchów 7:0 • Victoria Żmudź – Igros Krasnobród 3:2 • Omega Stary Zamość – Huczwa Tyszowce 3:4 • Korona Łaszczów – Andoria Mirce 3:3 • Roztocze Szczepieszyn – Łada Biłgoraj 1:1 • Olimpia-kos Tarnogród – Wisłoczanka Tryńcza 2:1 • Pogoń 96 Łaszczówka – MKS Pogoń-So-kół Lubaczów 2:1 • Granica Lubycza Królewska – Unia Rejowiec 0:0 • Olimpia Miączyn – Huragan Hrubieszów 2:2.

Wygrana na urodziny trenera

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

W meczu kończącym 20 kolejkę rozgrywek Warta Poznań pokonała w Grodzisku Wielkopolskim Wisłę Płock

Zieloni” zwyciężyli 2:0, a bohaterem spotkania okazał się Makana Baku. Pochodzący z Demokratycznej Republiki Konga, ale urodzony w Niemczech zawodnik otworzył wynik meczu już w trzeciej minucie. To nie był jednak koniec jego strzeleckich popisów i w 59 minucie pomocnik Warty wpisał się na listę strzelców po raz kolejny i ustalił tym samym wynik spotkania.

– Mecz był trudny pod względem mentalnym. Zналиśmy układ wszystkich spotkań, które odbyły się w tej kolejce. Wygraliśmy po mądrej i konsekwentnej grze. Zespół nabiera pewności i doświadczenia, ale też czuje swoją wartość i to powoduje, że gra się łatwiej – ocenił spotkanie Piotr Tworek, trener Warty.

– Mamy 10 punktów przewagi nad Stalą Mielec, ale nie patrzymy, czy to dużo. Chcemy wygrywać i zdobywać komplet punktów. Ten zespół daje mi tyle radości i niezapomnianych wrażeń, nawet w sytuacjach gdzie są trudne i porażki, że praca z nim sprawia, jakbym miał codziennie urodziny – dodał szkoleniowiec, który 10 marca będzie obchodzić urodziny.

Mecz poniedziałkowy: Warta Poznań – Wisła Płock 2:0 (Makana Baku 3, 59). **Pozostałe wyniki:** Podbeskidzie Bielsko-Biała – Lechia Gdańsk 2:2 • Wisła Kraków – Górnik Zabrze 0:0 • Zagłębie Lubin – Jagiellonia Białystok 3:0 • Raków Częstochowa – Cracovia 0:0 • Piast Gliwice – Stal Mielec 2:1 • Pogoń Szczecin – Lech Poznań 0:1 • Śląsk Wrocław – Legia Warszawa 0:1. Mecz zaległy: Stal Mielec – Wisła Płock 2:2.

1. Legia	20	42	34-20
2. Pogoń	20	35	24-13
3. Raków	20	35	30-20
4. Lechia	20	30	27-24
5. Zagłębie	20	29	26-22
6. Lech	20	28	28-25
7. Śląsk	20	28	24-21
8. Górnik	20	28	23-22
9. Piast	20	27	26-23
10. Warta	20	26	20-22
11. Wisła K.	20	25	30-26
12. Jagiellonia	20	25	26-32
13. Wisła P.	20	23	25-32
14. Cracovia	20	19	21-24
15. Podbeskidzie	20	18	20-44
16. Stal	20	16	21-35

Cracovia została ukarana odjęciem pięciu punktów za przewinienie korupcji.

12-15 marca: Cracovia – Śląsk • Górnik – Zagłębie • Jagiellonia – Pogoń • Lech – Piast • Lechia – Wisła K. • Legia – Warta • Stal – Podbeskidzie • Wisła P. – Raków.

NAJLEPSI STRZELCY

15 bramek – Tomas Pekhart (Legia) • **10 bramek** – Jesus Imaz (Jagiellonia) • **9 bramek** – Jesus Jiménez (Górnik), Jakov Puljić (Jagiellonia) • **8 bramek** – Kamil Biliński (Podbeskidzie), Flávio Paixao (Lechia), Jakub Świerczok (Piast).

KARTKA Z KALENDARZA

1646

król Władysław IV Waza ożenił się z księżniczką francuską Marią Ludwiką Gonzagą de Nevers

1801

w Wielkiej Brytanii odbył się pierwszy spis ludności

1831

została utworzona francuska Legia Cudzoziemska

1938

podczas 10. ceremonii wręczenia Oscarów, Akademia za najlepszy film uznała „Życie Emila Zoli” w reżyserii Williama Dieterle

1940

urodził się Chuck Norris, amerykański aktor, producent filmowy i telewizyjny, mistrz sztuk walki

1958

urodziła się Sharon Stone, amerykańska aktorka

1978

dokonano oblotu francuskiego myśliwca Mirage 2000

1978

zakończyła się misja Sojuz 28. Załoga: Aleksiej Gubariw i Vladimir Remek. Czechosłowacki kosmonauta Remek został pierwszym w kosmosie człowiekiem niepochozącym z ZSRR ani z USA

2006

amerykańska sonda Mars Reconnaissance Orbiter weszła na orbitę Marsa

6

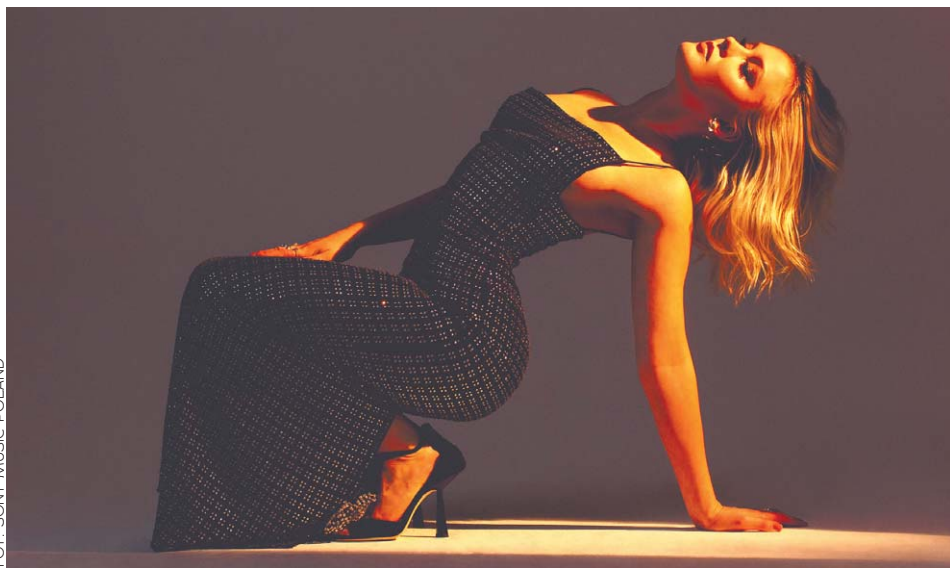
tytułów Mistrza Anglii, osiem Pucharów Anglii i jeden Puchar Ligi Mistrzów zdobył londyński klub piłkarski Chelsea F.C., który został założony 10 marca 1905 roku

Trzeci album

MUZYKA Zara Larsson już w wieku 15 lat już miała piosenkę z miejscem 1. na liście przebojów. Jej debiutancki album „So Good” to drugi najczęściej odtwarzany debiutancki album na Spotify nagrany przez kobietę: zgromadził aż 5,5 miliarda odtworzeń. Zara na konczie ma też nagrody takie jak: Swedish Grammy Awards, Nickelodeon Kids’ Choice Awards i MTV EMA. Grała koncerty i współpracowała z wieloma popularnymi arty-

stami, między innymi z Edem Sheeranem, BTS, Ty Dolla \$ignem oraz z Murą Masą. W 2017 roku Zara zagrała koncert towarzyszący ceremonii wręczenia Pokojowej Nagrody Nobla.

A 5 marca ukazał się jej nowy, trzeci już album, zatytułowany „Poster Girl”, a zawierający 12 utworów. „Tworząc ten album byłam już dorosłą osobą. Opowiadam na nim o tym, jak dojrzałam i stałam się świadomą i pewną siebie kobietą” – opowiadała Zara Larsson.



FOT. SONY MUSIC POLAND

Polskie czołgi w akcji



GRAMY Złoto i gazowa turbina, czyli urodzinowe prezenty dla czołgistów. Część można zdobyć już teraz

W sierpniu 2010 roku swoją oficjalną premierę na PC miała jedna z najpopularniejszych gier ostatnich lat, czyli World of Tanks. kilka lat później gra doczekała się także konsolowych wersji, które niedawno obchodziły 7. urodziny. Z tej okazji w grze pojawiło się sporo nowości.

Wczoraj wystartował nowy sezon zawartości - Flashpoint - który będzie trwał do 26 kwietnia. W tym czasie wszyscy gracze mogą odblokować nowy polski czołg: 50TP Prototype. Do zdobycia jest też złoto, mnożniki doświadczenia, czy ekskluzywne emblematy Flashpoint. A posiadacze prze-



pustki sezonowej mają też okazję do zdobycia czołgów Type 59-11, T-100, T77 z unikatowym wyglądem i CS-52 LIS oraz Edmunda Orlika jako dowódcy.

Natomiast na kwiecień zaplanowano wprowadze-

Czołg średni CS 44 w grze World of Tanks ma pojawić się już w kwietniu

FOT. WARGAMING

nie do gry nowej linii polskich czołgów średnich.

Ostatni czołg to poziom X, a wyróżniać go ma gazowa turbina, która pozwala na krótkotrwale, potężne przyspieszenie.

(RAD)

WORLD OF TANKS

Produkcja studia Wargaming na konsolach to drużynowa, sieciowa gra akcji typu MMO poświęcona starciom wojsk pancernych. Gracze udział w bitwach czołgów 15 na 15. Do wyboru jest ponad 90 różnych map i ponad 740 czołgów. W World of Tanks na konsolach gra ponad 20 milionów graczy, a gra jest dostępna na PlayStation 4 i 5, Xbox One oraz Xbox Series S/X.

Ukryte motywy

DO ZOBACZENIA Utrzymana w konwencji czarnej komedii mini seria „Wina” to opowieść o dwóch braciach: Maksie (w tej roli Mark Bonnar) i Jake’u (Jamie Sives).

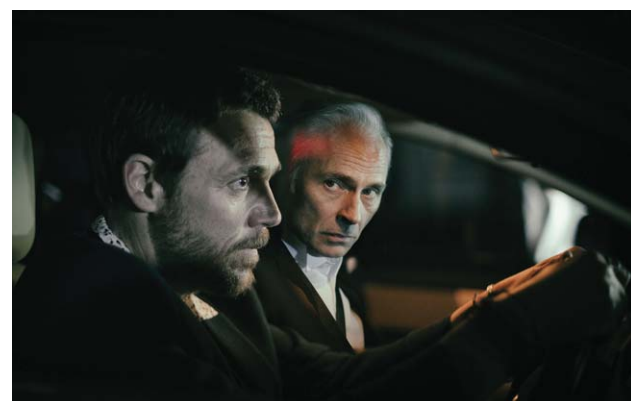
W wyniku rodzinnej tragedii oddalili się od siebie wybierając zupełnie inne sposoby na poradzenie sobie z traumą. Max obrał drogę dążenia do dobrobytu materialnego i realizowania ambicji, podczas, a Jake po-

szukiwał ukojenia w rozwoju duchowym. Nieoczekiwanie ich losy połączą się na nowo, niestety ponownie w nieprzyjemnych okolicznościach. Wracając z wesela, na jednej z ulic Edynburga, śmiertelnie potrącają człowieka. Pod wpływem paniki Max przekonuje nieubezpieczonego i znajdującego się pod wpływem alkoholu Jake’a, aby zatrzeć ślady, które mogłyby wskazywać na ich winę.

Nietrudno zgadnąć, że to się średnio udaje. Desperackie próby ukrycia winy wciągają braci w pełną podjęrzeń rzeczywistość, w której każdy wydaje się mieć ukryty motyw i w której nikomu nie można ufać...

W minionym roku serial zdobył 2 nagrody (na pięć nominacji) BAFTA Scotland.

PREMIERA: w czwartek, 11 marca, o godzinie 22:30 na kanale BBC FIRST.



FOT. BBC/EXPECTATION/HAPPY TRAMP NORTH/MARK MAINZ